



Wiadomość Tygodnia

"GDZIE CHRZEST, TAM NADZIEJA!"

W GNIEŹNIE I POZNANIU ODBYŁY OBCHODY JUBILEUSZU 1050. ROCZNICY CHRZTU POLSKI

"Gdzie chrzest, tam nadzieja! - pod takim hasłem odbyły się trzydniowe, kościelno-państwowe obchody jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski, które miały miejsce 14-16 kwietnia w Gnieźnie i Poznaniu. Złożyły się nań uroczyste liturgie pod przewodnictwem Legata Papieskiego, kard. Pietro Parolina, Nadzwyczajne obrady Zgromadzenia Narodowego oraz wielkie święto nowej ewangelizacji na poznańskim stadionie INEA.

W obchodach uczestniczył Polski Episkopat i biskupi z Polskiej Rady Ekumenicznej, delegacje Konferencji Biskupich z Europy, najwyższe władze Rzeczypospolitej z prezydentem i premierem oraz Korpus Dyplomatyczny. Każdego z tych dni Episkopat zebrał się dodatkowo na swym 372. zebraniu plenarnym.

EKUMENICZNA MODLITWA NA OSTROWIE LEDNICKIM

Na jednym z prawdopodobnych miejsc, gdzie mógł dokonać się chrzest Mieszka wczesnym popołudniem 14 kwietnia zgromadzili się polscy biskupi, przedstawiciele episkopatów europejskich oraz reprezentanci różnych Kościołów chrześcijańskich. Nabożeństwu ekumenicznemu przewodniczył Prymas Polski abp. Wojciech Polak, a modlącym się towarzyszyły relikwie św. Wojciecha.

„Dziś, gdy w 1050. rocznicę Chrztu Polski, sięgamy do wspólnych korzeni naszego życia z wiary, pragniemy jeszcze raz uświadomić sobie, że sakrament chrztu jest znakiem jedności, a zarazem usłyszeć i wspólnie powtórzyć, że chrzest w Chrystusie jest wezwaniem dla Kościołów, aby przewyciężyły swoje podziały i w widzialny sposób zmanifestowały swoją wspólnotę” – mówił abp Wojciech Polak.

Biskupi, duchowni z różnych Kościołów, osoby życia konsekrowanego i wierni świeccy wspólnie odmówili Skład Apostolski, a później w modlitwie dziękczynnej dziękowali za „wszelkie dobro, którego na przestrzeni 1050 lat, dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, doświadczył naród polski”. W modlitwie dziękowano m.in. za apostołów, którzy przynieśli na ziemię polską wiarę chrześcijańską i za męczenników i wszystkich świadków wiary, którzy żyli na polskiej ziemi ukazując wyzwalającą moc Ewangelii. Kolejne wezwania czytali przedstawiciele Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej.

Następnie Prymas Polski poświęcił odlany specjalnie na 1050. rocznicę Chrztu Polski dzwon "Mieszko i Dobrawa", którego piękny dźwięk zabrzmiał zaraz potem. Na zakończenie odśpiewano "Bogurodzicę" i hymn narodowy. W tym momencie na

niebie pojawiły się myśliwce, które pozostawiły na niebie białoczerwone smugi.

APEL O POJEDNANIE - JUBILEUSZOWA EUCHARYSTIA

O odważne sięganie do łaski chrztu świętego i pokonywanie podziałów w Polsce apelował prymas abp Wojciech Polak podczas Mszy św. w katedrze gnieźnieńskiej. Dziękczynna liturgia stanowiła centralny punkt uroczystości w Gnieźnie 14 kwietnia – w dniu uznanym powszechnie za rocznicę chrztu Mieszka I. Uczestniczył w niej m. in. prezydent Andrzej Duda i premier Beata Szydło, abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce, przedstawiciele Kościołów z kilkunastu krajów świata: m.in. kard. Péter Erdő, metropolita Esztergomu, prymas Węgier; kard. Seán Brady, metropolita Armagh, prymas Irlandii; abp Światosław Szewczuk, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego; abp Gintaras Grušas, metropolita Wilna; abp Tadeusz Kondrusiewicz, metropolita mińsko-mohylewski.

JUBILEUSZ CHRZTU POLSKI



Imię księcia Mieszka – przypomniał w homilii abp Polak – zachowało się w dwóch najstarszych zapisach kronikarskich „Dubrouka ad Meskonem venit” i „Mesko dux Polonie baptizatur”. Te proste zdania – mówił – niosą w sobie wartość „pszenicznego ziarna, które wrzucone w ziemię, rodzi plon obfity”.

„Jeśli więc dziś wspominamy z wdzięcznością polskiego księcia i jego poddanych, to także po to, aby we wspólnym dziękczynieniu ogarnąć całe nasze dzieje, aby objąć wszystkich ludzi, którzy, tutaj, na polskiej ziemi otrzymawszy łaskę chrztu świętego. Dzięki łasce chrztu potrafimy dawać samych siebie i służyć, czyli

tracić swe życie dla drugich, aby wciąż zyskać je na nowo" – tłumaczył Prymas.

„Czy nie potrzeba nam bardziej odważnego sięgania do łaski chrztu świętego, zacerpnienia owej siły wewnętrznej przynależności do Boga, aby pokonywać stare zaszłości i nowe podziały, aby przezwyciężać wrogość i niezgodę, aby szukać pojednania i przebaczenia, którego wszyscy jesteśmy tak bardzo spragnieni?” – stwierdził abp Polak.

Na koniec słowami Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego wołał: „Najmilsi! Bądźcie spokojni i ufni! Wyrzucicie z serca wszelkie smutki, urazy, niechęci, zostawcie to wszystko tutaj, w świątyni. I wyjdźcie tylko ze światłością i ze źródłem wody żywej, wyjdźcie z nadzieją, wiarą i miłością. To są skarby, które roznieście stąd na miasto i archidiecezję, na Polskę całą, bo właśnie stąd szło na Polskę całą światło, miłość, wiara, pokój i jedność”.

POŚLANIE MISJONARZY

Kard. Parolin pobłogosławił i wręczył krzyże misyjne misjonarzom i misjonarkom, którzy już niebawem wyjadą na misje. Krzyże misyjne przyjęło 37 kapłanów, zakonników i świeckich. Będą oni pracować na wszystkich kontynentach.

Na zakończenie liturgii zabrał głos prezydent Andrzej Duda. Podkreślił, że dzięki temu, co przyniósł chrzest w dusze ludzi, mieszkające tu pokolenia nigdy nie dały sobie wyprzeć polskości, nie pozwoliły sobie odebrać tego, dzięki czemu budowana była tradycja, kultura, wspólnota.

OBCHODY POZNAŃSKIE

Poznańskie uroczystości poprzedziło całonocne modlitewne czuwanie w bazylice farnej przed Obrazem Nawiedzenia Matki Bożej Częstochowskiej.

15 kwietnia, po raz pierwszy w historii miały miejsce obrady Zgromadzenia Narodowego poza Warszawą. Toczyły się w Sali Ziemi na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok głowy państwa i parlamentarzystów wzięli w nim udział członkowie rządu z premier Beatą Szydło na czele, legat papieski kard. Pietro Parolin, członkowie Konferencji Episkopatu oraz przedstawiciele wyznań chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, a także przedstawiciele parlamentów europejskich i korpusu dyplomatycznego.

Otwierając obrady marszałek Sejmu Marek Kuchciński przypomniał, że w 966 roku dokonało się jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach Polski. Z kolei marszałek Senatu Stanisław Karczewski przypomniał treść uchwały podjętej przez obie izby z okazji rocznicy. Zgromadzenie Narodowe wyraziło w niej wdzięczność twórcom państwowości i wszystkim pokoleniom Polaków, którzy wiernie trwali przy zasadach wyznaczających naszą tożsamość.

Historyczne orędzie z okazji jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski wygłosił prezydent Andrzej Duda. Podkreślił w nim, że chrzest księcia Mieszka jest najważniejszym wydarzeniem w dziejach państwa i narodu polskiego, a chrystianizacja dała Polsce potężny impuls rozwojowy. "Przyjmując chrzest - wyjaśnił - powiedzieliśmy 'tak' wolności i samostanowieniu, pokazaliśmy, że jesteśmy gotowi budować naród i dbający i jego dobrobyt własne państwo. Tworzyć je, bronić, a gdy trzeba, ginąć za nie".

Wyjaśnił, że "wejście w krąg cywilizacji chrześcijańskiej w jej odmianie łacińskiej było dla nas prawdziwym przełomem", dzięki

czemu "trzy filary tej cywilizacji stały się filarami polskiej tożsamości". A są to grecka filozofia, umiłowanie mądrości i prawdy, rzymska myśl prawna i ustrojowa, z której wynika idea rządów prawa oraz religia chrześcijańska. Przesłanie Ewangelii nazwał "nową, rewolucyjną wizją ludzkości jako rodziny, wspólnoty braci i siostr równych wobec Ojca oraz jego moralnego prawa". Podkreślił, że wynika z niej "wezwanie do pokoju i wybaczenia krzywd, nakaz przekładania osoby ludzkiej ponad rzeczy, ochrona słabszych, zasada pomocniczości, uznanie godności kobiet, idea władzy jako służby oraz przekonanie, że również władcy podlegają osądowi moralnemu".

Przypomniał też millennium chrztu Polski w 1996 r., które - jak przyznał - "były jedynym tego rodzaju fenomenem w Europie". Wskazał na rolę kard. Stefana Wyszyńskiego, który "podjął myśl aby ochronić tożsamość narodu przed indoktrynacją i represjami, ochronić ją przez wielkie rekolekcje". "Wszystko to dowiodło, że żyje w nas potężna moc, której źródłem jest wspólna tożsamość narodu i chrześcijańska" - podkreślił. Dodał, że dzieło prymasa Wyszyńskiego otworzyło drogę do wyboru Jana Pawła II i do pokojowej rewolucji Solidarności.

Zdaniem prezydenta, niszczenie podstaw naszej cywilizacji oraz próby zastępowania jej innymi, niespójnymi, luźno naszkicowanymi koncepcjami, zawsze było i zawsze będzie okupione ogromem cierpień i zniszczeń. Przypomniał, że najdobitniej dowiodł tego wiek XX i dwa straszliwe w skutkach projekty ideologiczne - komunizm i nazizm.

Ostrzegł przy tym, że wiek XXI stawia nas wobec nowych, trudnych wyzwań. Przyznał, że "rywalizacja odmiennych modeli cywilizacyjnych osiągnęła niespotykaną dotąd intensywność". Dodał, że jako naród mamy obowiązek strzeżenia fundamentów naszej tradycji i kultury i budowania silnego państwa, opierając się na tym, "na czym wyrosliśmy, na czym nas wychowano, na naszej wielkiej tradycji wzajemnego szacunku, uczciwości, rzetelności a jak trzeba, także bohaterstwa w obronie ojczyzny".

Po zakończeniu posiedzenia zgromadzeni w Sali Ziemi wysłuchali prawykonania przez Filharmonię Poznańską „Oratorium 966.pl”, skomponowanego specjalnie na tę uroczystość.

DZIĘCZYNNĄ MSZA ŚWIĘTA

Wczesnym popołudniem ulicami Poznania przeszła procesja maryjna z Obrazem Nawiedzenia Matki Boskiej Częstochowskiej z kilku tysięcy wiernych i Episkopatu. Procesja ta nawiązywała do podobnych wydarzeń, jakie pół wieku temu, podczas uroczystości milenijnych, miały miejsce w Poznaniu. Pod przewodnictwem Legata Papieskiego kard. Pietro Parolina o godz. 17. rozpoczęła się uroczysta Msza św. dziękczynna za 1050 lat chrześcijaństwa w Polsce w katedrze na Ostrowiu Tumskim - z udziałem m. in. Prezydenta RP i jego małżonki, członków rządu, parlamentarzystów oraz delegacji Episkopatów Europy. Plac przed katedrą wypełniły tłumy wiernych. Kard. Parolin pozdrowił zgromadzonych w imieniu Ojca Świętego Franciszka i zapewnił o jego duchowej bliskości i modlitwie. A odnosząc się do procesji z Obrazem Nawiedzenia Matki Boskiej Częstochowskiej powiedział, że jest to kolejne potwierdzenie, że naród polski dostrzega Jej obecność w swoich dziejach.

Homilię wygłosił przewodniczący KEP, abp Stanisław Gądecki, który wezwał Polaków do wierności przyrzeczeniom chrztu. (pełny tekst homilii wewnątrz Biuletynu).

Po zakończeniu Mszy św. delegacja władz państwowych i kościelnych złożyła wieńce na grobach pierwszych władców Polski.

Abp Stanisław Gądecki przekazał prezydentowi Andrzejowi Dudzie, marszałkom Sejmu i Senatu oraz Prezes Rady Ministrów krzyże wykonane z drewna z wałów obronnych z grodu Mieszka I z 966 roku

WIELKIE ŚWIĘTO EWANGELIZACJI

Trzeci dzień jubileuszowych obchodów był wielkim świętem ewangelizacji na poznańskim stadionie INEA. Od rana tłumy pielgrzymów z Poznania i różnych regionów Polski podążały w stronę stadionu INEI, gdzie na co dzień swoje mecze rozgrywa Lech Poznań. Na stadion przybyły całe rodziny, wielu młodych. Także biskupi z kraju i zagranicy, kapłani, przedstawiciele zgromadzeń zakonnych, alumni, delegacje diecezji z całego kraju, przedstawiciele Polskiej Rady Ekumenicznej, reprezentanci władzy państwowej oraz samorządowej. W centrum ołtarza podczas Mszy św. stanął krzyż Świątowych Dni Młodzieży oraz relikwie świętych i błogosławionych z trzydziestu pięciu polskich diecezji.

Pieśni w wykonaniu Arki Noego i Siewców Lednicy oraz Koronka do Bożego Miłosierdzia, którą poprowadził Jan Budziaszek poprzedziły oficjalne rozpoczęcie jubileuszowego świętowania. Do wydarzeń sprzed 1050 lat nawiązywała piękna pantomina, którą młodzież na scenie starała się symbolicznie przedstawić moment przyjęcia Chrztu przez Polan.



Dalsze prowadzenie przejęło małżeństwo aktorów Dorota Choćka i Radosław Pazura. Wybrzmiała pieśń „Gdzie chrzest, tam nadzieja”, napisana specjalnie na tę okazję przez Leopolda Twardowskiego. - Moje życie jest pełne cudów. Miałem być muzykiem, a mogę być świętym, moja córka miała nie żyć, a wyszła z raka, miała nie mieć dzieci, a czekamy na czwartego wnuka - mówił w swym świadectwie znany muzyk Robert Litza. - Byłem muzykiem, obojętnym na Boga i Jego sprawy, byłem łobuzem i do dzisiaj jestem. Jedyne co mogę dać Panu Jezusowi, to moje grzechy - przyznał Litza.

Bp Grzegorz Ryś, przewodniczący Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji współtworzącego to spotkanie, zauważył, że świat może dać nam tylko pożądliwość ciała i oczu. Podkreślił, że dzięki temu, że oddam Bogu swój grzech, mogę kochać swojego nieprzyjaciela, mogę mieć miłość Bożą. Zachęcił też wszystkich do wybrania Jezusa Panem i Zbawicielem.

Następnie bp Marek Izdebski z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego odczytał Deklarację siedmiu Kościołów w Polsce z 2000 r. o wspólnym uznaniu Chrztu Świętego. Następnie obecni na stadionie wraz z chórem złożonym z 1050 muzyków odśpiewali sekwencję do Ducha Świętego. 40 tysięcy obecnych na stadionie odnowiło przyrzeczenia chrzcielne

EUCHARYSTIA Z CHRZTEM DOROSŁYCH

Pieśnią "Bogurodzica" rozpoczęła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Legata Papieskiego, kard. Pietro Parolina.

"Niech Jubileusz będzie okazją do ponownego odkrycia korzeni wiary i jej umocnienia poprzez dawanie jej innym, aby być w świecie znakami miłosierdzia i świadkami zmartwychwstania Chrystusa" - zachęcił kard. Pietro Parolin w swym kazaniu. Wskazał, że liczna i gorliwa obecność na uroczystościach "ukazuje, że Pan żyje i działa, że Chrzest Polski, który miał miejsce 1050 lat temu, nadal wydaje swoje niezliczone owoce łaski".

Podkreślił, że papież Franciszek bardzo oczekuje na osobiste przybycie do Polski w lipcu bieżącego roku z okazji XXXI Świątowego Dnia Młodzieży: "W radości tych obchodów, pragnie wzmocnić tę radość, okazać wam swoją miłość, zapewnić was o swojej modlitwie, przekazać swoje błogosławieństwo i wyrazić wam słowo wdzięczności, gratulacji i zachęty".

Przypomniał, że chrzest oznaczał dla narodu polskiego radykalny przełom mentalności i kultury. Przypominając, że cała Europa odnajduje swoje głębokie korzenie w kulturze wypływającej z chrześcijaństwa podkreślił, że Polska może to stwierdzić z podwójnego tytułu, ponieważ sama jej tożsamość jako narodu i jako podmiotu państwowego jest ściśle związana z jej wiarą katolicką. Legat papieski wezwał Polaków do dziękczynienia Bogu za cenne dary: wiary, pokoju i stabilności granic, świętych biskupów i męczenników Wojciecha i Stanisława, św. Maksymiliana Marię Kolbego, św. Faustynę Kowalską oraz św. Jana Pawła II.

Nie zapomniał przy tym przestrzec Polaków, aby nigdy nie traktowali niczego jako osiągnięte raz na zawsze. Zwrócił uwagę, że narody, które w obliczu ogromnych tragedii dały dowody wierności i odwagi, świadcząc o swojej wierze i przewyższając prześladowania i przemoc, w chwilach mniej dramatycznych i na pewno pod pewnymi względami spokojniejszych i lepszych zatracają albo osłabiają radość przynależności do owczarni Chrystusa. Nawiązując do nauczania papieża Franciszka z "Ewangelii gaudium" zachęcił, aby "osobiście i wspólnotowo pogłębić relację z Panem Bogiem" oraz zaangażowania misyjnego, aby przekazywać innym radość Ewangelii.

Podczas Mszy św. dwie młode kobiety - Aleksandra i Roksana Anastazja - zostały ochrzczone. Przyjęły także sakramenty bierzmowania i Komunii św. Do tego wydarzenia przygotowywały się od jesieni ubiegłego roku. Po otrzymaniu sakramentów rozległy się gromkie oklaski. - Dla Aleksandry i Roksany Anatstazji wybiła godzina miłosierdzia - podkreślił abp Gądecki, który udzielił katechumenkom sakramentów, gdyż obrzędy odbyły się około godz. 15.

Przed błogosławieństwem nastąpiła ceremonia posłania kilkunastu osób świeckich, zaangażowanych w nową ewangelizację w parafiach w całej Polsce. Kard. Parolin wręczył im pobłogosławione przez abp. Gądeckiego drewniane krzyżyki. Najmłodsze chrześcijanki otrzymały zaś różańce, przekazane przez Ojca Świętego.

Centralne obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski na poznańskim INEA Stadion zakończy dziś wieczorem musical „Jesus Christ Superstar”. Produkcję przygotował specjalnie na tę okazję Teatr Muzyczny w Poznaniu. W roli głównej zobaczymy Marka Piekarczyka

Za: www.niedziela.pl

Wiadomości Krajowe

ROZPOCZĄŁ SIĘ 53 ŚWIATOWY TYDZIEŃ MODLITWY O POWOŁANIA

Powołanie jest odpowiedzią na Bożą Miłość, która dotyka ludzkie serca. Czymś więc oczywistym jest, że wyraża się w służbie drugiemu, czyli dziełach Miłosierdzia co do ducha i ciała – zwraca uwagę w rozmowie z KAI Delegat KEP ds. Powołań bp Marek Solarczyk.

W IV niedzielę wielkanocną zwaną Niedzielą Dobrego Pasterza w Kościele obchodzimy 53 „Światowy Dzień Modlitw o Powołania”. W Polsce rozpoczyna on „Tydzień Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia Konsekwowanego”, który tym razem się będzie przebiegał pod hasłem „Powołani do Miłosierdzia”.

– Mówiąc o powołaniach często zapominamy, że jest to tajemnica wiary, która dokonuje się w dialogu człowieka z Bogiem. Stąd tak ważna jest pomoc młodym by mogli osobiście spotkać Chrystusa i wejść z Nim w intymną relację. Do tego potrzeba więc zarówno świadectwa życia wiary w rodzinie i społeczeństwie, jak i modlitwy oraz ofiary całego Kościoła, a więc każdego z nas – za tych którzy stają na progu dojrzałego życia. W związku z tym Tydzień Modlitw o Powołania to tak naprawdę ogromne wyzwaniem dla wszystkich wierzących, które przypomina nam, że jesteśmy wspólnotą, a więc odpowiadamy jedni za drugich – powiedział bp Solarczyk. Dodał przy tym, że bez odniesienia do wiary, kwestię powołań będzie się zawsze sprowadzało do socjologii. – Tam jednak jest już jedynie mowa o życiowej drodze, zaangażowaniu, pracy charytatywnej, zawodzie czy próbie nadania sensu swojego życia.

Nawiązując do orędzia Ojca Świętego na tegoroczny „Światowy Dzień Modlitw o Powołania” zatytułowanego „Kościół Matką Powołań” bp Solarczyk zwrócił uwagę, że papieskie słowa mówiące, że „Bóg powołuje nas do bycia częścią Kościoła, w którym po pewnym czasie dojrzenia daje nam konkretne powołanie” – bardzo mocno wpisują się w przeżywaną w naszym kraju 1050 rocznica chrztu Polski oraz zbliżające się Światowe Dni Młodzieży w Krakowie.

– Oba te wydarzenia jeszcze mocniej uzmysławiają nam, że łączy nas wspólnota ducha, a nasza wiara w Zmartwychwstałego Pana opiera się na świadectwie kolejnych pokoleń wyznawców Chrystusa. – Patrząc chociażby na historię, naszej Ojczyzny, bez kapłanów czy bez osób konsekrowanych jak trudno byłoby nam przez te wieki zachować wiarą w Boga i naszą narodową tożsamość. Stąd tegoroczne obchody Chrztu Polski winny jeszcze mocniej nam uświadomić naszą odpowiedzialność za troskę o powołania – podkreślił Delegat KEP ds. Powołań.

Przyznał, że choć współczesny świat nie sprzyja prowadzeniu życia duchowego, to jednak doświadczenie Kościoła pokazuje, że Pan jest w stanie w każdym czasie i w każdej okoliczności wzywać ludzi do swojej szczególnej służby. Przykładem tego jest wielu świętych, którzy wychodząc ze środowisk dalekich od przeżywania głębokiej wiary stali się odważnymi świadkami Chrystusa. Stąd odkrycie powołania do kapłaństwa czy życia konse-

krowanego nie jest czystą wypadkową środowiska w którym ktoś wzrastała, co nie oznacza że nie powinniśmy dokonać wszystkiego co w jest w naszej mocy by mogło ono wspierać młodych na drodze szukania Boga i odkrywania Jego planu wobec każdego z nich – zauważył duchowny.

Specjalnie na 53. Tydzień Modlitw o Powołania Krajowa Rada Duszpasterstwa Powołań (KRDP) wydała materiały duszpasterskie w formie teczek, która trafiły do wszystkich parafii w Polsce. Zawierają one zeszyty dla katechetów i opiekunów ministrantów, oraz propozycje homilii i nabożeństw. W tym roku w Niedzielę Dobrego Pasterza rusza również nowa strona internetowa Krajowego Centrum Powołań www.pojdzzamna.pl

Zgromadzeniem, którego charyzmatem jest troska o osoby powołane jest założony przez bł. Jakuba Alberione w roku 1959 Instytut Królowej Apostołów dla powołań, Siostry Królowej Apostołów. Poprzez modlitwę oraz posługę zwłaszcza wśród młodzieży szukającej sensu życia i własnego miejsca szczególną troską obejmują powołania do kapłaństwa i różnych form życia konsekrowanego w Kościele. Siostry wydają czasopisma, płyty, rozpowszechniają materiały o tematyce powołaniowej, prowadzą również centra powołaniowe, organizują dni skupienia, rekolekcje, wystawy, konferencje. Swoje domy mają obecnie we Włoszech, w Polsce oraz w Brazylii. Za: www.deon.pl



ROZPOCZĘŁA SIĘ KAPITUŁA GENERALNA U MICHALITÓW

Spotkanie rozpoczęły trzydniowe rekolekcje w Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym. Czym jest Kapituła, jaki jest jej cel i jak ją przeżywać – wyjaśniał w swoich naukach prof. dr hab. o. Zdzisław Kijas OFM-Conv., relator Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z Watykanu. Z bogactwa jego ducha podczas konferencji i homilii wszyscy czerpali jak ze studni mądrości.

Czwartkowy wieczór zakończyło wysłuchanie Akatystu ku czci św. Michała Archanioła w wykonaniu trzydziestoosobowego chóru pod dyrekcją Piotra Pałki z Krakowa (słowa s. Leonia Przybyło CSSMA, muz. Piotr Pałka). Solowe partie utworu wykonywali Stefan Trusz i diakon Kazimierz Szydło. Podczas Apelu Jasnogórskiego uczestnicy wysłuchali okolicznościowego słowa s. Natanaeli Bednarczyk –Przełożonej Generalnej Sióstr Michalitek.

W piątek 15 kwietnia uczestnicy Kapituły udali się z pielgrzymką do miejsc uświęconych życiem bł. Ks. Bronisława Markiewicza: Przemyśl i Pruchnik. Mszy św. w katedrze przemyskiej przewodniczył Metropolita Lwowski abp Mieczysław Mokrzycki, który skierował do uczestników okolicznościową homilię. W Pruchniku ojcowie kapitulni nawiedzili kościół parafialny – miejsce chrztu Ojca Założyciela oraz wspólnotę sióstr michalitek. W godzinach popołudniowych nawiedzono Sanktuarium Matki Bożej Zbarskiej w Prądkowcach i Dom Dziecka „Moja Rodzina”, gdzie współbracia przyjęli wszystkich uroczystym obiadem.

W ostatnim dniu uczestnicy rekolekcji udali się do Domu Generalnego Sióstr Michalitek, gdzie Mszy św. w przepięknej kaplicy przewodniczył ks. Piotr Bieniek. Po Eucharystii siostry zaprosiły wszystkich na wspólne spotkanie przy stole. Rekolekcje zakończyła modlitwa wstawiennicza o wylanie Ducha Świętego, pro-

wadzona przez ks. Marka Wasągę i Wspólnotę Miłości Miłosiernej z Polańczyka.



W niedzielę 17 kwietnia ojcowie kapitulni udali się do Domu Generalnego w Markach, który od poniedziałku stał się miejscem obrad. W godzinach porannych Przełożony Generalny ks. Kazimierz Radzik przewodniczył jutrzni, a następnie otworzył pierwsze zebranie plenarne Kapituły Generalnej, której mottem są słowa „Napełniajcie się Duchem” (Ef 5, 18). Centrum dnia stanowiła Msza św., której przewodniczył i słowo Boże wygłosił abp Józef Kowalczyk – Prymas Polski senior.

W pierwszej sesji obrad Sekretarz Generalny ks. Eugeniusz Data odczytał depesze i życzenia, które wpłynęły z całego świata, następnie powołano Kierownika Kapituły oraz wybrano sekretarzy i skrutatorów. Popołudniową sesję wypełniło sprawozdanie Przełożonego Generalnego, które obejmowało ostatnie sześć lat jego drugiej kadencji.

Dzień zakończyły nieszpory, które poprowadził Ojciec Rektor ks. Kazimierz Tomaszewski z Wiednia. Uczestnicy Kapituły proszą wszystkich o wytrwałą modlitwę o światło i moc Ducha Świętego.
Za: www.michalici.pl

NOWY PROWINCJAŁ MISJONARZY KLARETYNÓW

W dniu 13 kwietnia 2016 roku Ojcowie kapitulni dokonali wyboru nowego Prowincjała. Po zakończeniu podwójnej kadencji o. Krzysztofa Gierata CMF nowym Prowincjałem Polskiej Prowincji został dotychczasowy duszpasterz akademicki posługujący w DA „Wawrzyni” o. Piotr Bęza CMF. Nowo wybranego Prowincjała zapewniamy o modlitwie.

Ojciec Piotr Bęza CMF urodził się 25 lutego 1982 roku w Warszawie jako syn Stanisława i Anny. Pierwszą profesję rad ewangelicznych złożył 8 września 2004 roku, a po upływie 4 lat, w 2008 roku złożył śluby wieczyste. Święcenia kapłańskie przyjął 22 maja 2010 roku z rąk J.E Ks. Abpa Mariana Gołębiewskiego – Metro-

polity Wrocławskiego w Archikatedrze pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu.



Po święceniach został skierowany do wspólnoty Misjonarzy Klaretynów w parafii św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu i został mianowany duszpasterzem akademickim wspólnoty DA „Wawrzyni” pomagając Ks. Stanisławowi Orzechowskiemu.

Ojciec Piotr Bęza CMF wielokrotnie przewodniczył „grupie 12” w pielgrzymce na

Jasną Górę i do Trzebnicy. Decyzją Ojców kapitulnych, 13 kwietnia 2016 roku, w wieku 34 lat został wybrany na Prowincjała Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretynów jako jeden z najmłodszych uczestników tejże kapituły.

IV dzień Kapituły przeznaczony był na wybór członków zarządu prowincji. Weszli do niego: O. Marcin Kowalewski CMF – Konsultor, Prefekt Apostolatu; O. Robert Pyrka CMF – Konsultor, Prefekt Formacji i Duchowości; Br. Tadeusz Lihs CMF, Ekonom Prowincjalny.

W dalszej części obrad pracowano nad Dokumentem Kapitulnym oraz przegłosowano jego postanowienia końcowe. Ojciec Prowincjał wyznaczył także: O. Marcina Kowalewskiego CMF wiceprowincjałem i O. Szymona Sochę CMF Sekretarzem Prowincjalnym.

Za: www.klaretyni.pl

WARSZAWSKY FRANCISZKANIE ODBYLI KAPITUŁĘ

Warszawska Prowincja Matki Bożej Niepokalanej Zakonu franciszkanów (OFMConv) w tym roku przeżywa Kapitułę Zwyczajną. Pierwsza część Kapituły odbywała się w dniach 11-16 kwietnia. We wtorek 12 kwietnia o godzinie 9.00 Bracia zebrani w auli *Kolbianum* hymnem *Veni, Creator Spiritus* rozpoczęli obrady XXIII Kapituły Prowincjalnej Zwyczajnej. W zebraniu uczestniczy 55 delegatów, którzy przyjechali z różnych klasztorów Prowincji znajdujących w Polsce i zagranicą.

We wtorek przeprowadzono dwie sesje Kapituły. Pierwsza była poświęcona wyborom urzędów i obowiązków kapitulnych. Zadaniem wybranych braci jest organizacja i czuwanie nad przebiegiem spotkania. W czasie drugiej sesji rozpoczęto prezentację sprawozdań, które ukazują, co się wydarzyło w życiu wspólnoty prowincjalnej w minionym czteroleciu. Swoje relacje przekazali o. Tadeusz Świątkowski, asystent generalny AFCOF oraz Prowincjał o. Wiesław Pyzio.

W kolejnych dniach po przedstawieniu sprawozdań, Delegaci przystąpili do analizy i oceny życia oraz działalności Prowincji. Zgodnie ze sposobem wskazanym w dokumentach Zakonu Bracia pracowali w grupach roboczych. Wnioski przedstawione w dyskusji zostały zebrane przez sekretarzy grup i zostały zaprezentowane na zebraniu plenarnym Kapituły.

W marcu bieżącego roku Bracia dokonali wyboru Prowincjała przez głosowanie bezpośrednie listowne. Ministrem Prowincjalnym na drugą kadencję został o. Wiesław Pyzio. W piątek przed południem Ojciec Prowincjał złożył wobec Ministra Generalnego wyznanie wiary i przysięgę. Następnie Bracia Delegaci wyrazili akt posłuszeństwa Prowincjałowi.

Piatkowa sesja popołudniowa była poświęcona wyborom Rady Prowincjalnej oraz mianowaniu wikariusza, sekretarza i ekonomy.



Wyznanie wiary o. Wiesława Pyzio, złożone na ręce generała Zakonu o. Marco Tasca

Na asystentów prowincjalnych zostali wybrani: o. Edward Mastalerek, o. Mirosław Bartos, o. Marek Gąsiorowski, o. Wiesław Chabros, o. Piotr Szczepański, o. Piotr Żurkiewicz. Wikariuszem Prowincji został mianowany o. Piotr Szczepański, sekretarzem Prowincji o. Piotr Żurkiewicz, ekonomem i poborcą Prowincji o. Wiesław Chabros.

Ostatni dzień obrad w pierwszej części Kapituły był poświęcony wyborom delegatów na Kapitułę Generalną. Z naszej Prowincji zostało wybranych pięciu delegatów. Ojciec Generał na pożegnanie podziękował Braciom, za dobrą atmosferę na Kapitulę, za dar braterstwa i jedności, która była zauważalna w czasie obrad i momentach nieformalnych. O. Marco Tasca zachęcił, aby realizować wskazany przez zgromadzenie kapitulne plan zawarty w słowach Podążając za Tobą, światłem życia.

Druga część Kapituły odbędzie się w Niepokalanowie od 30 maja do 11 czerwca 2016 r. o. Piotr Żurkiewicz.

Wiecej na: www.franciszkanie-warszawa.pl

NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY KAPITUŁA WROCŁAWSKICH FRANCISZKANÓW

Dnia 14 kwietnia br. po czterech intensywnych dniach obrad zakończyła się Kapituła Prowincjalna Prowincji św. Jądwigi. Ostatnie sesje były poświęcone wskazaniu kierunków i perspektyw dla naszej Prowincji. Przegłosowano więc program formacji na najbliższe trzy lata. Podjęto stosowne uchwały i postulatory, które będzie realizował nowy Zarząd do kolejnej kapituły. Tradycyjnie został także wystosowany list do braci w Prowincji.

Zwieńczeniem była wspólna Eucharystia w Bazylice św. Anny pod przewodnictwem Ministra Prowincjalnego o. Alana T. Brzyskiego OFM, która była połączona z udzieleniem posługi nadzwyczajnego szafarza komunii św. siedmiu braciom zakonnym. Zakończenie kapituły zbiegło się także z rozpoczęciem peregrynacji Jasnogórskiego Obrazu po klasztorach męskich w diecezji opolskiej. Matka Boża w kopii cudownego Obrazu Czarnej Madonny nawiedziła dziś annogórski klasztor. Jak w homilii podkreślił Ojciec Prowincjał, to nie przypadek, że zbiegają się

te wydarzenia razem. Koniec naszej kapituły, to nowy początek. Wchodzimy w niego z Maryją wpatrując się w nią i wyrażając razem z Nią z nowym zapałem w naszą prowincjalną drogę.

Pragniemy wszystkim podziękować za trwanie z nami i za modlitwę w tych ważnych dla nas dniach kapitulnych. Polecamy się dalej waszej modlitwie, abyśmy wiernie wypełniali naszej powołanie w duchu naszego Ojca św. Franciszka.

Za: www.franciszkanie.com

PRZEDKAPITULNE SPOTKANIE REDEMPTORYSTÓW

34 członków Kapituły Generalnej z 15 jednostek Konferencji Redemptorystów Europy (KRE) spędziło czas od 5 do 13 kwietnia 2016 r. w Toruniu zastanawiając się nad stanem Zgromadzenia, rozważając jego potrzeby i czyniąc plany na przyszłość.

Decyzje i opinie z dyskusji będą połączone z pracami pozostałych czterech kontynentalnych konferencji i znajdują się w doku-

mencie roboczym kanonicznej fazy XXV Kapituły Generalnej, która będzie miała miejsce w listopadzie 2016 r. w Pattaya w Tajlandii.

Kapitularze zwiedzili także piękny Toruń, zapoznali się z pracą Radia Maryja i TV Trwam i oczywiście korzystali z gościnności Prowincji Warszawskiej Redemptorystów. o. Dominic O'Toole CSsR, Prowincja Londyńska

Za: www.redemptor.pl

KUL UCZCIŁ PAMIĘĆ

O. PROF. LEONA DYCZEWSKIEGO

Gdyby ktoś pokusił się o zebranie jego myśli w formie książki, powstałoby wspaniałe dzieło. Nie tyle o tym, jak się żyje, lecz o tym, jak się żyć powinno – mówił o o. prof. Leonie Dyczewskim prof. Karol Klauza.

Katolicki Uniwersytet Lubelski rozpoczął kwiecień konferencją z cyklu „Kultura w mediach. Media w kulturze”. Tym razem przedmiotem dywagacji stały się: „Medialne ramy tożsamości” – oddziaływanie środków masowego przekazu na wizerunek i obraz siebie oraz instytucji w wymiarze jednostkowym, społecznym i grupowym.

Pierwszy dzień poświęcono pamięci inspiratora, śp. o. prof. Leona Dyczewskiego (1936-2016) – franciszkanina (OFMConv), socjologa kultury i mediów, wieloletniego wykładowcy KUL.

Uczestników sesji wspomnieniowej, poświęconej prof. Leonowi Dyczewskiemu, przywitał prof. Karol Klauza, a w panelu dyskusyjnym wraz z nim udział wzięli: ks. prof. Alfred Wierzbicki, prof. Stanisław Jędrzejewski oraz ks. prof. Janusz Mariański. Prowincjała franciszkanów – o. Wie-

śława Pyzio reprezentował o. dr Marek Wódka, wykładowca w Instytucie Socjologii KUL.

– Gdyby ktoś pokusił się o zebranie myśli Dyczewskiego w formie książki, powstałoby wspaniałe dzieło. Nie tyle o tym, jak się żyje, lecz o tym, jak się żyć powinno – mówił prof. Klauza.



Ks. prof. Mariański przybliżył słuchaczom te wydarzenia z dzieciństwa o. Dyczewskiego, które przyczyniły się do wyodrębnienia dwóch słów-kluczy, kierujących jego życiem: rodzina i modlitwa. Jego następcom ciężko będzie ten poziom osiągnąć. Ale liczyć na to, że to nastąpi,

taka jest kolej rzeczy, że uczniowie przewyższą mistrzów – zakończył.

Nie zabrakło serdecznych i zabawnych wspomnień o prof. Dyczewskim. – Kiedy już zostałem dyrektorem Instytutu Jana Pawła II i redaktorem naczelnym „Ethosu”, korzystałem często z jego pomysłów, ten człowiek miał ogromną wrażliwość społeczną – ks. Wierzbicki, który żartował, że o. prof. Dyczewski jako franciszkanin powinien mieć więcej sympatii dla zwierząt. Śp. o. prof. Dyczewski nie przepadał za kotami, bo pewien mruś skoczył mu kiedyś niespodziewanie na kark. Było to dla profesora tak zaskakujące i przerażające, że kotów bał się już do końca życia. Po sesji wspomnieniowej uczestnicy przenieśli się na wystawę i sesję posterową zatytułowaną: „O. Prof. Leon Dyczewski OFM Conv. – ślady obecności”. Dalsza część dnia upłynęła na wystąpieniach panelowych: „Człowiek w mediach i kulturze”, „Leona Dyczewskiego wkład do nauki” oraz „Medialne kreowanie tożsamości: sztuka, wiedza, pamięć”.

Na kolejny dzień obrad zaplanowano trzy sesje dotyczące oddziaływania mediów na tożsamość: medialne reprezentacje tożsamości, tożsamość kulturowa w mediach oraz sacrum i wartości w mediach. *Anna Chlebus, Gość Niedzielny/o. Marek Wódka*

Za: www.franciszkanie-warszawa.pl

DOMINIKAŃSKIE REKOLEKCJE Z FRA ANGELICO

Trwa Jubileusz 800 lecia zakonu kaznodziejskiego, zapoczątkowany 7 listopada ub. Roku w święto Wszystkich Świętych Zakonu Kaznodziejskiego. Liczne wydarzenia kulturalne i religijne mają miejsce w warszawskich klasztorach dominikanów.

W parafii św. Dominika na Służewie rekolekcje jubileuszowe o twórczości bł. Fra Angelico. w dniach 11 – 14 kwietnia wygłosił historyk sztuki o. Dariusz Czajkowski OP. W kolejnych dniach o. Czajkowski przybliżył sylwetkę i twórczość słynnego malarza, dominikanina, Guido di Pietro da Mugello który żył w średnio-wieczu, w latach 1387- 1455.

W zakonie artysta przybrał imię Jan z Fiesole, ale ponieważ malował dużo aniołów, a także malował tak pięknie jak aniołowie nadano mu przydomek „Anielski brat”, Fra Angelico. Zgromadzeni mogli obejrzeć w przezroczach poszczególne obrazy, jak słynne Zwiastowanie, Koronacja Maryi, Zdjęcie z Krzyża i inne, które przedstawiał i omawiał o. Czajkowski.

Malowidła Fra Angelico przedstawiają sceny ewangeliczne, wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa, Matki Bożej, aniołów i świętych. Współcześni słynnemu malarzowi przekazali, że „Fra Angelico nie brał pędzla do ręki, dopóki nie odmówił modlitwy i nie namalował krucyfiksów nie zapłakawszy nad nim”. Dlatego tak wielka duchowość bije z dzieł Fra Angelico, mówił rekolekcjonista.

Dominikański artysta rozpoczął swoją pracę od umieszczania malowideł sakralnych w celach zakonnych współbraci w klasztorze we Florencji. Następnie malował w Watykanie i w katedrze Orvieto, potem został przeorem klasztoru, następnie znowu wyjechał na zaproszenie papieża do Watykanu, gdzie zmarł 18 lutego 1455 roku. Fra Angelico został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II 3 października 1982 r.



Dwa lata później, w 1984 papież, św. Jana Paweł II ogłosił go patronem artystów i twórców. Wspomnienie liturgiczne bł. Fra Angelico obchodzone jest 18 lutego. Prezentacje i kazania o. Czajkowskiego można odsłuchać na stronie internetowej służewskich dominikanów tutaj:

<http://www.sluzew.dominikanie.pl/nagrania/index.php?co=rekolekcje>
Anna Dziemska

„RODZINA BOGIEM SILNA” – VIII DEBATA JASNOGORSKA

„Rodzina Bogiem silna”. To temat ósmej już debaty z cyklu „Raport Jasnogórski 2016”, która odbyła się 17 kwietnia br. w Sali Rycerskiej na Jasnej Górze. Celem kolejnych dysput jasnogórskich jest duchowe przygotowanie wiernych do godnego 60. rocznicy Jasnogórskich Ślubów Narodu. Ósma debata wpisała się również w 1050 rocznicę Chrztu Polski.

Dysputę poprzedziła koncelebrowana Msza św. sprawowana w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, której przewodniczył i homilię wygłosił bp Roman Pindel, ordynariusz diecezji bielskożywieckiej. W homilii bp Pindel odniósł się m. in. do słów psalmu 23 „Pan jest Pasterzem moim” – Psalm ten odwołuje się do ważnej potrzeby każdego człowieka, to jest do poczucia bezpieczeństwa – podkreślił bp Pindel i wskazał też na konieczność modlitwy o dobrych pasterzy.

Tym razem w debacie jasnogórskiej wypowiadali się: bp. Roman Pindel, Jadwiga i Jacek Pulikowscy, audytorzy Synodu Biskupów nt. powołania i misji rodziny, Karolina i Tomasz Elbanowscy, dziennikarze, działacze społeczni oraz Bartosz Marczuk, wiceminister z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dysputę w Sali Rycerskiej prowadził red. Jan Pospieszalski, dziennikarz i publicysta.

W Sali Rycerskiej byli obecni m.in. o. Józef Płatek i o. Izidor Matuszewski – byli generałowie Ojców Paulinów, o. Arnold Chrapkowski – generał Zakonu Paulinów, o. Marian Waligóra – przeor Jasnej Góry, o. Mariusz Tabulski – definitor generalny Zakonu Ojców Paulinów, o. Robert Jasiulewicz – rzecznik prasowy jasnej Góry i Lidia Dudkiewicz redaktor naczelna tygodnika katolickiego „Niedziela”.

Rozpoczynając dyskusję o przesłaniu Jasnogórskich Ślubów Narodu red. Pospieszalski zapytał i biblijny obraz rodziny i małżeństwa – Bóg jako Ojciec dominuje w biblijnym przekazie – mówił bp Roman Pindel, który przywołał rozważania kard. Stefana Wyszyńskiego zamieszczone w książce zatytułowanej „Ojciec nasz”. „Pojęcie ojcostwa jest widziane w niej bardzo szeroko. Mowa jest o powszechności ojcostwa. Prymas Wyszyński czyni dziećmi Bożymi wszystkich ludzi” – podkreślił biskup.

Odpowiadając na pytanie czy księża mogą mówić i nauczać o małżeństwie i rodzinie bp Pindel odniósł się do książki Karola Wojtyły „Miłość i odpowiedzialność”, w której przyszły papież zauważa, że jako kapłan ma duże doświadczenie człowieka i ma też doświadczenie odpo-

wiedzi na szereg pytań natury etycznej. Również Jacek Pulikowski zauważył, że „o małżeństwie i rodzinie kapłan wie często znacznie więcej niż tylko małżonkowie, chociażby poprzez doświadczenie konfesjonału”

Prowadzący debatę red. Pospieszalski przypomniał, że kard. Stefan Wyszyński dużo mówił o godności i szacunku kobiety i matki. – Kobieta ma swoje miejsce w rodzinie i w Kościele, i jest to rzecz oczywista. Kobieta w Kościele jest zauważona i doceniana – podkreśliła dodając Jadwiga Pulikowska. Natomiast Bartosz Marczuk zaznaczył, że „słowo rodzina w obowiązkach konstytucyjnego ministra to wielka wartość”. Wiceminister odnosząc się do współczesnej sytuacji w polskim społeczeństwie zauważył, że „na szczęście powoli zamazuje się znak równości między rodzinami wielodzietnymi a przemoć”. Równocześnie dodał, że „toczy się bój o podmiotowość rodziny i jest on nieustanny” i jako przykład walki o podmiotowość rodziny podał realizowany program 500 plus.



Mówiąc o akcji w sprawie 6-latków Karolina Elbanowska podkreśliła z wiarą jak ważne było wsparcie świętych od trudnych spraw: św. Judy Tadeusza i św. Rity – Polscy rodzice powiedzieli zdecydowane „nie” wobec posyłania 6-latków do szkoły – podkreśliła. Zdaniem Karoliny Elbanowskiej, aby dzieci w Polsce rodziły się „to potrzebna jest nie tylko gotowość rodziców, ale potrzebna jest dobra atmosfera wokół rodziny. Potrzebne jest zaufanie do polskich rodzin”. Natomiast, co podkreśliła z mocą Jadwiga Pulikowska „trzeba się ucieszyć jak poczęto się gdziekolwiek dziecko i pomodlić się za tę matkę i jej dziecko”.

Red. Jan Pospieszalski pytał również o znaczenie programu kard. Wyszyńskiego dla narodu. – Prymas Wyszyński postawił na kategorię narodu. Można powiedzieć, że chciał go tak skonsolidować i jak Mojżesz przeprowadzić przez Morze Czerwone. Bóg pozwolił kard. Wyszyńskiemu zobaczyć to przejście. Ważne było skonsolidowanie narodu w Kościele. Naród w

Kościele był niezwykłą siłą wobec władzy komunistycznej – odpowiedział bp Pindel.

Jak zaznaczył Jacek Pulikowski mówiąc o obrazie rodziny w naszych czasach to trzeba pamiętać, że „część ludzi się pogubiła i odeszła od Boga” – Jest też wiele rodzin, które trzymają się Boga i inwestują w dzieci i rodzinę. Polska jeszcze nie zgineła dzięki rodzinom Bogiem silnym – podkreślił Jacek Pulikowski. „Na szczęście młode pokolenie jest przywiązane do wartości. Nie ma nic bardziej proinwestycyjnego niż polityka prorodzinna i rodziny z dziećmi, rodziny wielodzietne” – dodał Bartosz Marczuk. Również zdaniem Karoliny Elbanowskiej „rodzina się państwu opłaca. Mówi się o modzie bycia singlem, czy też rodziną bez dzieci. Jednak bardzo wiele rodzin w Polsce ma pragnienie dziecka”.

Dyskutanci zwrócili również uwagę na trudności ekonomiczne rodzin i biedę – Ponad 800 tys. dzieci żyje poniżej poziomu egzystencji. Dlatego potrzebna jest też inwestycja w kapitał ludzki – przypomniał wiceminister Marczuk. „Niestety często rodziny są poddawane presji. Wymaga się, aby rodzina była perfekcyjna” – dodał Tomasz Elbanowski. Na dramat odebrania dzieci z polskich rodzin zwróciła uwagę Karolina Elbanowska – Liczbę tych dzieci liczy się w tysiącach – dodała. Red. Pospieszalski kontynuując debatę przypomniał słowa kard. Wyszyńskiego, że „Naród zabezpiecza się bardziej w rodzinie niż w granicach państwa” – Trzeba również pracować nad odmianą mentalności ludzi, żeby pragnęli mieć dzieci. Największa radość i szczęście płynie z rodziny. Największa wyrwa jest w sferze ojcostwa. Jesteśmy narodem zranionym w warstwie męskiej – podkreślił Jacek Pulikowski i dodał, że „przyszłość narodu idzie przez rodzinę, a przyszłość rodziny zależy od miłości i więzi między mężem i żoną”. Jacek Pulikowski wskazał za św. Janem Pawłem II na temat komunii małżeńskiej i z bólem zauważył, że „najbogatsze kraje z najbardziej zniszczonym Kościołem i rodzinami chcą błogosławić grzech zamiast wyrwać ludzi z grzechu, chcą przerobić Chrystusa, bardziej go zliberalizować”.

Podczas debaty nie zabrakło również odniesień do najnowszej adhortacji apostołskiej papieża Franciszka „Amoris laetitia”, gdzie jak zauważył Jacek Pulikowski „jest pochylenie się nad grzesznikiem, ale brakuje powiedzenia: „Idź i nie grzesz więcej”. Natomiast zadaniem bp. Pindla w adhortacji papieża Franciszka „jest zachęta do pochylenia się nad osobami w sytuacji grzechu i nad rodzinami w sytuacji

nieuregulowanej, co jest też bardzo ważne". – Oczywiście problemem jest to, co wynika z nadinterpretacji niejasnych sformułowań – dodał Ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej.

Również obecni na debacie przedstawiciele „Ognisk Świętej Rodziny” przy Instytucie Świętej Rodziny w Łomiankach zwrócili uwagę na znaczenie modlitwy, rekolekcji w odbudowaniu relacji małżeńskie.

Uczestnicy debaty uczestniczyli w Apelu Jasnogórskim, który poprowadził ks. Marek Studenski wikariusz generalny diecezji bielsko-żywieckiej, który w swoim rozważaniu skupił się na temacie „Rodzina Bogiem silna”.

Refleksja tygodnia

"CHRZEST MIESZKA I TO ŹRÓDŁOWE WYDARZENIE W DZIEJACH POLSKI"

Homilia przewodniczącego KEP abpa Stanisława Gądeckiego podczas poznańskich obchodów 1050-lecia Chrztu Polski

"Chrzest Mieszka I to źródłowe wydarzenie w dziejach Polski. Wydarzenie źródłowe dla tożsamości i duchowości naszego narodu. Wydarzenie, z którego nasz naród może obficie czerpać inspirację i natchnienie." - mówił Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w homilii podczas Mszy św. z udziałem Konferencji Episkopatu Polski w katedrze poznańskiej. Eucharystii w 1050. rocznicę Chrztu Polski przewodniczył kard. Pietro Parolin. Poniżej publikujemy tekst homilii:

Chrzest Mieszka I to źródłowe wydarzenie w dziejach Polski. Wydarzenie źródłowe dla tożsamości i duchowości naszego narodu. Wydarzenie, z którego nasz naród może obficie czerpać inspirację i natchnienie.

W związku z nim rozważaliśmy wczoraj w Gnieźnie treści, jakie niesie ze sobą ten sakrament, dzisiaj zaś chcemy iść krok naprzód i podjąć refleksję nad wiernością, będącą prostą konsekwencją chrztu. Chcemy zatrzymać się chwilę nad trzema sprawami; nad wiernością będącą pochodną chrztu św. Pawła, chrztu Mieszka I oraz naszą wiernością przyrzeczeniom chrzcielnym.

1. CHRZEST PAWŁA

Scena nawrócenia i przyjęcia chrztu świętego przez Szawła wyjaśnia nam najpierw w bardzo prosty, a zarazem głęboki sposób, po co właściwie człowiek przyjmuje chrzest.

Kiedy Szawel, zamierzając pojmać uciekinierów, znalazł się w samo południe blisko murów Damaszku, spotkał go Chrystus. „Kiedyśmy wszyscy – opowiada o tym fakcie sam Paweł – upadli na ziemię, usłyszałem głos, który mówił do mnie po hebrajsku: 'Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzyć przeciwko ościeniom'. 'Kto jesteś, Panie?' - zapytałem. A Pan odpowiedział: 'Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię. Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, abyś otworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi' (Dz 26,14-18). A zatem, człowiek otrzymuje chrzest po to, by stać się sługą i świadkiem Chrystusa, otwierać ludziom oczy na Boga, aby mogli otrzymać odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi – oto podstawowy cel a zarazem zadanie ewangelizacyjne, do jakiego zobowiązuje nas chrzest święty.

Tych zadań misyjnych człowiek nie jest w stanie wypełnić do końca bez krzyża. Dowodem tego cierpienia, jakie spotkały Pawła podczas jego działalności misyjnej, których końcem był krzyż: „Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany,

trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły" (2 Tes 11,24-28).

Radykalna wierność Chrystusowi – nie obok, nie mimo krzyża, ale dzięki znośnemu krzyżowi - doprowadziła Pawła do niebываłych sukcesów ewangelizacyjnych, które on sam potwierdza: „Począwszy od Jeruzalem, we wszystkich kierunkach aż do Ilirii, dopełniłem głoszenia Ewangelii Chrystusa. Ze wszystkich sił dążyłem do tego, aby Ewangelię głosić tylko tam, gdzie imię Chrystusa nie było jeszcze znane, by nie budować na fundamencie położonym przez kogoś innego" (Rz 15,19-20). Te sukcesy apostołskie były przede wszystkim rezultatem jego osobistej wierności i całkowitego oddania się Chrystusowi. „Ani śmierć, ani życie, [...] nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym" (Rz 8,38).

2. CHRZEST MIESZKA

Czy coś podobnego można powiedzieć na temat wierności obietnicom chrzcielnym u księcia Mieszka I?

Z jednej strony z pewnością nie. Chrzest Mieszka pod wieloma względami różnił się od chrztu św. Pawła. Szawel przed chrztem był człowiekiem głęboko wierzącym w jedyne Boga. Miał za sobą formację religijną w najlepszych szkołach żydowskich. Stał się niestrudzonym apostołem pogan a w końcu poniósł za Chrystusa śmierć męczeńską. Nic podobnego nie da się powiedzieć o Mieszku. W punkcie wyjścia był on najprawdopodobniej wyznawcą wielu bogów. Nie znamy jego sylwetki duchowej, formacji umysłowej ani świata wartości. Nie można też mówić o jego nagłym nawróceniu i oświeceniu. Raczej przeciwnie, z tego co czytamy w niemieckiej Kronice Thietmara; polskiej Kronice Galla i czeskiej Kronice Kosmasa oraz w zapiskach rocznikarskich (Rocznik małopolski; Kodeks szamotuński; Kodeks lubiński; Kodeks królewiecki; Rocznik Traski; Rocznik Sędziwoja; Kronika wielkopolska; Kronika Mierzwy; Kronika polsko-śląska; Kronika książąt polskich) wynika, że proces nawrócenia księcia był powolny i zakładał dłuższe przygotowanie.

A jednak, pomimo tego, nie da się odmówić także Mieszkowi sukcesów ewangelizacyjnych, będących owocem jego wierności – dzięki krzyżowi. Były one z pewnością o wiele skromniejsze, ale nie mniej trwałe. Pierwszy etap chrystianizacji – pisze prof.

Krzysztof Ożóg – i odejście od pogaństwa wiązało się u niego z ryzykiem własnej śmierci. Z pewnością wyrazem jego wierności było wsparcie udzielane misjonarzom, którzy udawali się do głównych grodów, gdzie zwoływano ludność i nauczano podstawowych prawd wiary i moralności chrześcijańskiej. Książę musiał troszczyć się o materialne potrzeby rodzącego się w jego państwie Kościoła. Z jego środków zostały wzniesione i wyposażone świątynie w głównych grodach monarchii. Mieszko sprowadzał też z terenów cesarstwa duchownych do obsługi nowych świątyń, sprawowania liturgii i przekazywania podstaw wiary. Do końca swojego życia wspierał i otaczał opieką powstającą Kościół w swym państwie. Zaszczepił kult św. Piotra Apostoła, co znalazło swój najpełniejszy wyraz w wezwaniu najstarszej polskiej katedry w Poznaniu. Przez ten akt podkreślił związek swego rodu z Kościołem i Stolicą Apostolską. Jeszcze większym wzmocnieniem związków polskiego władcy z papieżem był doniesiony akt księcia nadania w opiekę całego państwa św. Piotrowi, tj. Stolicy Apostolskiej dokonany około roku 991, co poświadcza dokument zwany Dagome iudex.

Zapewne kosztowało to księcia wiele trudów, ale dzięki tym trudom Polanie przyjmować wartości wcześniej nieznanne albo nawet odrzucać i w ten sposób ich własny język, idee polityczne i religijne, kultura materialna zyskały wyższy wymiar, zakorzeniając się w kulturach starszych i doskonalszych, które już wcześniej otrzymały chrześcijańskie oblicze (prof. Jacek Kowalski). A chociaż wierność ochrzczonego władcy różniła się od wierności apostoła Pawła, bo inne były ich pola działania, tym niemniej – jak mówi Dante – nie wolno wątpić w uniwersalizm jego wizji. On śnił o Polsce potężnej i wiernej, jaka nadejdzie po tysiącu latach:

„Gdy przyszła wiara, już od onej chwili
nie zniósł, by trwało pogańskie skalanie
i chciał, by wszyscy ludzie uwierzyli”
(Dante, Raj, XX, 127-129)

3. NASZ CHRZEST

I faktycznie odtąd, od momentu chrztu księcia Mieszka i chrztu Polski także na naszej ziemi ojczystej rozpoczął się toczyć bój o wierność, owa niewypowiedziana dramatyczna walka prawdy z fałszem, dobra ze złem, piękna z brzydotą, etyki z grzechem, wolności z niewolą, wartości z antywartościami, sensu z bezsensu, życia ze śmiercią, istnienia z nicością. Święty Augustyn (+ 430 r.) przedstawił ją syntetycznie w postaci wzajemnej walki dwóch zmagających się ze sobą państw. „Dwojaka tedy miłość – pisze on - dwojakie państwo utworzyła: miłość własna, posunięta aż do pogardy Boga, powołała państwo ziemskie (civitas terrena); miłość zaś Boga, posunięta aż do pogardzania sobą, powołała państwo niebieskie” (De civitate Dei, XIV, 28). Juliusz Słowacki ujął tę walkę w bardzo osobisty sposób:

„Cierpienia moje i męki serdeczne,
I ciągłą walkę z szatanów gromadą,
I ch bronie jasne i tarcze słoneczne,
I Jamy wężową napelnione zdradą...”
(Król-Duch. Rapsod pierwszy. Pieśń I).

a. W dziejach tej walki duchowej, aby zwyciężyć, nie wystarczy wierzyć w Boga, trzeba Mu być wiernym. Jeśli przyjęliśmy prawdę o Chrystusie i powierzyliśmy Mu nasze życie, to nie może być sprzeczności między tym, w co wierzymy, a tym, jak żyjemy. Prawdę bowiem nie tyle uznajemy poprzez akt czysto intelektualny, ile raczej przyswajamy sobie w duchowej dynamice, która przenika w głąb naszej istoty. Prawda przekazywana jest nie tylko poprzez formalne nauczanie – chociaż ono jest ważne – lecz dzięki świadectwu życia prawnego, wiernego i świętego (por. Benedykt XVI, Świadectwo wierności przemawia bardziej niż słowa. Czuwanie modlitewne w Hyde Parku przed beatyfikacją. Londyn – 18.09.2010).

Przykładem tej wierności – której nie ominął krzyż – był pierwszy „polski” męczennik św. Wojciech: Według słów księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego: „Św. Wojciech, gdy znalazł się na Żuławach Gdańskich, miał możliwość uniknąć śmierci, jednak nie uczynił tego. [...] wrócił do pogan i podjął na nowo dzieło Ewangelii. Został z ich ziemi usunięty siłą, albowiem życie swe oddał za tych, którym chciał przynieść życie.” Podobnie stało się z pierwszymi polskimi męczennikami (Benedyktem, Janem, Mateuszem, Izazakiem i Krystynem).

Szczególnie znacznie w dziejach polskiej wierności posiada św. Stanisław, który: „walczył z wojowniczością króla. [...] Wojowniczy władca nie ceni życia ludzkiego, ani życia rodzinnego. [...] Pasterz Krakowa patrzył na to z bolesnym sercem. Upominał króla: Nie godzi ci się tego czynić! Niech wrócą ojcowie, mężowie i synowie do ognisk rodzinnych, a zapanuje w kraju pokój, porządek i ład. Nie usłuchał król [...]. Biskup Stanisław „padł pod mieczem” dlatego właśnie, że był zwiastunem Króla pokoju, że bronił prymatu osoby, rodziny i jej potrzeb”.



„W najtrudniejszych czasach wojen, powstań i zesań biskupi i kapłani, konsekrowani męczyci i niewiasty prawdziwie wraz z ludem cierpieli, żarliwie przynosząc pocieszenie wszystkim braciom i siostram swojej Ojczyzny oraz mądrze pokazując drogę do wolności (List papieża Franciszka do kard. Pietro Parolina na 1050. rocznicę chrztu Polski).

W okresie powojennym, zwłaszcza w okresie stalinowskim, takim świadkiem był ks. prymas Wyszyński, który stał się więźniem. Nie można tu pominąć milczeniem straszliwych tortur zadawanych przez ówczesne władze księdzu biskupowi Antoniemu Baraniakowi. A jednak – dzięki wierności krzyżowi – pomimo wielkiej nagonki władz oraz szykan administracyjnych i fiskalnych, Kościół zmobilizował w 1966 roku polskie społeczeństwo do uczczenia Milenium Chrztu Polski. Wówczas to polscy biskupi – odważnie – w geście pojednania wyciągnęli rękę do kapłanów i wiernych w Niemczech, rozpoczynając trudny i konieczny dialog pojednania pomiędzy oby narodami.

Nade wszystko jednak miarą wierności Kościoła są dziesiątki polskich świętych i błogosławionych, duchownych i świeckich, a także często nieznanych świadków wiary. „Kościół – pisze papież Franciszek w liście do kard. Pietro Parolina na 1050. rocznicę chrztu Polski – wyniósł do godności ołtarza licznych synów i córki polskiej ziemi, którzy w różnych okresach ukazywali chrześcijańskie cnoty lub zostali ozdobieni palmą męczeństwa. Z bardzo długiej listy pragniemy imiennie wspomnieć tych, którzy żyli w naszych czasach i są czczeni w całym świecie: mianowicie św. Maksymiliana Marię Kolbe, franciszkańskiego kapłana i męczennika, który swą służbę okazał w całopalnej ofierze miłości; św. Marię Faustynę Kowalską, dziewicę, która bardzo troszczyła się o objawienie tajemnicy Bożego Miłosierdzia, oraz św. Jana Pawła II, papieża, który ukazywał niestrudzenie wszystkim naro-

dom Zbawiciela człowieka" (List papieża Franciszka do kard. Pietro Parolina na 1050. rocznicę chrztu Polski).

b. Także dzisiaj – gdy od chrztu Mieszka dzieli nas ponad 40 pokoleń – potrzebna jest nasza wierność, potrzebny jest krzyż. „Dziś – mówił papież Franciszek – przeżywamy paradoks zglobalizowanego świata, w którym widzimy tak wiele luksusowych domów i wieżowców, ale coraz mniej ciepła domu i rodziny; wiele ambitnych projektów, ale mało czasu, aby żyć tym, co zostało osiągnięte; wiele wyrafinowanych środków rozrywki, ale coraz głębszą pustkę w sercu; wiele przyjemności, ale mało miłości; tak dużo swobody, ale mało autonomii ... Coraz bardziej przybywa ludzi, którzy czują się sami, ale również tych, którzy zamykają się w egoizmie, w melancholii, w destrukcyjnej przemocy i niewoli przyjemności oraz bożka pieniądza" (Wierność, prawda i miłość. papież Franciszek na rozpoczęcie Synodu, Watykan 4.10.2015).

Nikt, kto dzisiaj patrzy trzeźwo na świat, nie powinien sądzić, iż chrześcijanie mogą sobie pozwolić na to, by po prostu dalej zajmować się swoimi sprawami, nie zważając na ogromny kryzys wiary, jaki ogarnął nasze społeczeństwo, lub wręcz spodziewać się, że spuścizna wartości, przekazana przez wieki chrześcijaństwa, nadal będzie inspirowała i kształtowała przyszłość tego społeczeństwa. Wiemy, że w okresach kryzysu i wrzenia Bóg powołuje wielkich świętych i proroków, by odnowili Kościół i wspólnotę chrześcijańską; ufamy Jego Opatrzności i modlimy się, by nadal nas prowadził. Jednakże każdy i każda z nas wezwany jest, by idąc swoją drogą życia, przyczynić się do szerzenia królestwa Bożego poprzez wnoszenie wartości Ewangelii w życie doczesne (por. Benedykt XVI, Świadectwo wierności przemawia bardziej niż słowa. Czuwanie modlitewne w Hyde Parku przed beatyfikacją. Londyn – 18.09.2010).

To wszystko da się uczynić pod warunkiem, że Polacy rzeczywiście dochowają wierności Bogu. najbardziej przejmujący apel o jej dochowanie znajduję w pierwszym liście papieża Jana Pawła II skierowanym do Polaków po jego wyborze na stolicę Piotrową: „Proszę was też, abyście zachowali wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi i Jego pasterzom. Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa; co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła" (Zachowajcie wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi. List do Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II po wyborze na Stolicę Piotrową, Watykan - 23.10.1978).

„Wierność korzeniom nie oznacza mechanicznego kopiowania wzorów z przeszłości. Wierność korzeniom jest zawsze twórcza, gotowa do pójścia w głąb, otwarta na nowe wyzwania, wrażliwa

na 'znaki czasu'. Wyraża się ona także w trosce o rozwój rodzimej kultury, w której wątek chrześcijański obecny był od samego początku. Wierność korzeniom oznacza nade wszystko umiejętność budowania organicznej więzi między odwiecznymi wartościami, które tyle razy sprawdziły się w historii, a wyzwaniami świata współczesnego, między wiarą a kulturą, między Ewangelią a życiem" (Jan Paweł II, Budujmy Polskę wierną swym korzeniom. Kraków, 10.07.1997. Przemówienie pożegnalne na lotnisku Balice).

Tę twórczą wierność nie jest w stanie przekazywać każdy człowiek. Może ją przekazywać tylko chrześcijanin określonego formatu. Jean Vanier pisał: „Ci, którzy nie mają tożsamości, którzy nie mają swojej „ziemi" i nie wyznają jasnych wartości, nie mogą prawdziwie otworzyć się na innych. Nie będą umieli dawać, gdyż nie bardzo wiedzą, kim są, czego chcą i co mają robić.

Ci, którzy mają jasną świadomość siebie, ale są skupieni na sobie samych i na swojej grupie, ukryci za solidnymi murami, są przekonani o swojej prawości, osądzają i potępiają tych, którzy nie postrzegają świata tak samo jak oni. Grozi im niebezpieczeństwo uduszenia się lub dążenia do wywoływania konfliktów.

Ci, którzy mają własną tożsamość i są otwarci na innych, będą stopniowo stawać się ludźmi zdolnymi do współczucia, ludźmi wewnętrznego pokoju, potrafiącymi słuchać i nieść dobro, pokój i jedność. Przez swoją kompetencję nastawioną na budowanie komunii pomogą innym pełniej przeżywać własne człowieczeństwo i jednoczyć się w dzieleniu przyjaźni" (J.Vanier, Każda osoba jest historią świętą, Poznań 1999, 165-166).

ZAKOŃCZENIE

Na koniec dzisiejszej refleksji chciałbym jak najserdeczniej podziękować Ojcu Świętemu Franciszkowi za przekazane wszystkim Polakom słowa wdzięczności, gratulacji i zachęty oraz duchowe uczestnictwo w naszych obchodach 1050-lecia chrztu Mieszka I. Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie! Tobie powierzamy losy naszej Ojczyzny, każdej i każdego z Polaków w kraju i poza jego granicami. Matko Zbawiciela, pozwól nam dochować wierność naszym zobowiązaniom chrześcijańskim. Nie dozwól - jak uczy św. Teresa z Avila - abyśmy z powodu jakichkolwiek trudności stracili odwagę:

„Nie trwóż się, nie drzyj
Wśród życia dróg,
Tu wszystko mija,
Trwa tylko Bóg”
(św. Teresa z Avila, Cierpliwość zwycięża

Za: www.episkopat.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ NA 1050-LECIE CHRZTU POLSKI: OCHRONA ŻYCIA I RODZINY

Bogaty w miłosierdzie Bóg znakomitą ziemię Polski uczynił w ciągu wieków żyzną i wydała ona przeobfite owoce duchowe". Zdanie to, zaczynające się po łacinie słowami „Dives misericordiae", nawiązującymi do tytułu encykliki Jana Pawła II o Bożym miłosierdziu, czytamy w liście Papieża Franciszka do kard. Pietro Parolina. Watykańskiego sekretarza stanu Ojciec Święty mianował niedawno swoim legatem na obchody 1050-lecia Chrztu Polski, które odbywać się będą od czwart-

ku do soboty (14-16 kwietnia) w Gnieźnie i Poznaniu.



Papież podkreśla znaczenie chrztu Mieszka również dla początków państwa polskiego. Wskazuje, że dlatego jego rocznica winna być okazją do radości i ufego patrzenia w przyszłość nie tylko dla chrześcijan, ale dla wszystkich Polaków.

Ojciec Święty przypomina, że wielu synów i córek Polski, którzy odznaczyli się cnotami chrześcijańskimi czy męczeństwem, Kościół w różnych okresach wyniósł do chwały ołtarzy. Wymienia troje świętych z

doby najnowszej, czczonych na całym świecie: Maksymiliana Kolbego, Faustynę i Jana Pawła II, który, jak pisze, ukazał wszystkim narodom „Odkupiciela człowieka” – po łacinie „Redemptorem hominis”, co znowu nawiązuje do tytułu jego encykliki.

Franciszek zleca swojemu legatowi, by w Poznaniu i Gnieźnie pozdrowił władze świeckie Polski i innych krajów, które się

tam zbiorą. Kard. Parolin ma też zachęcić wszystkich uczestników rocznicowych obchodów 1050-lecia Chrztu do kierowania się Ewangelią, w tym do ochrony życia ludzkiego i rodziny. Za: [Radio watykańskie](#)

SIOSTRY ZAKONNE WŚRÓD OFIAR TRAGICZNEGO TRZĘSIENIA ZIEMI W EKWADORZE

Cztery zakonnice zostały zasypane przez gruzy klasztoru Służebnic Domu Matki Bożej w Playa Prieta zniszczonego na skutek sobotniego trzęsienia ziemi w położonej nad Oceanem Spokojnym prowincji Manabi w Ekwadorze.

Jedna z nich zmarła, pozostałe przewieziono do szpitala w stołecznym Quito. Według ostatnich danych w wyniku trzęsienia ziemi jakie nawiedziło 16 kwietnia północne regiony Ekwadoru zginęło 272 osób a ponad 2,5 tys. zostało rannych.

Nie jest znane nazwisko zmarłej tragicznie zakonnicy. Przypuszcza się, że była narodowości hiszpańskiej. Hiszpanką jest też jedna z rannych sióstr, którą zidentyfikowano jako 40-letnią Estelę Morales, urodzoną w Salamance, która od 15 lat przebywa na misji w Ekwadorze. Pozostałe wyciągnięte spod gruzów dwie zakonnice, to Irlandka i Ekwadorianka. Ich nazwiska nie zostały podane do wiadomości publicznej.

Arcybiskup Portovejo, Lorenzo Voltolini poinformował, że nie posiada informacji o losach dużej liczby duchownych i osób konsekrowanych mieszkających i pracujących w tym dotkniętym tragedią regionie kraju. Z niepokojem mówi się o tym, co mogą kryć gruzy prowadzonej przez zakonnice szkoły katolickiej oraz licznych w tej prowincji ośrodków wakacyjnych i hoteli.

Szybkie dotarcie ekip ratunkowych i rozpoczęcie na szeroką skalę akcji ratunkowej nie było jednak możliwe, gdyż trzęsienie odczuwalne było na terenie całego kraju, a drogi dojazdowe do zrujnowanej prowincji Manabi zostały w większości zniszczone. Abp Voltolini zwrócił się z apelem do księży, aby uczestniczyli w pogrzebach zbiorowych, które od razu zaczęto organizować aby zapobiec wystąpieniu epidemii.

Według ostatnich szacunków na skutek sobotniego trzęsienia ziemi straciło życie 272 osób a ponad 2,5 tys. jest rannych. Nikt nie wątpi, że wraz z rozpoczęciem na większą skalę akcji ratunkowej liczba ofiar znacznie się powiększy.



Trzęsienie miało siłę 7,8 stopni w skali Richtera. Nastąpiło w sobotę, 16 kwietnia, o godz. 23.58 czasu lokalnego. Jego epicentrum było położone w nadmorskim regionie 173 km od stolicy kraju, Quito. Do niedzieli wieczorem zanotowano aż 200 innych, mniejszych wstrząsów, których jak ostrzegają specjaliści mogą się w ciągu najbliższych trzech dni powtórzyć.

Prezydent Ekwadoru, Rafael Correa, który w momencie wystąpienia kataklizmu przebywał z wizytą we Włoszech i Watykanie, powrócił w niedzielę do kraju. Ogłosił stan wyjątkowy i zapowiedział natychmiastowe wysłanie do zniszczonego regionu 10 tys. żołnierzy i 4,6 tys. policjantów. Zaapelował też o pomoc międzynarodową. Kraje sąsiednie, takie jak Wenezuela i Kolumbia już jej udzieliły.

Za: www.deon.pl

PIELGRZYMKĄ OSÓB KONSEKROWANYCH DO KATEDRY W RYDZE

Niedzielę Dobrego Pasterza Łotysze i Łotyszki prowadzący życie konsekrowane uczcili pielgrzymką. Jej celem była ryska katedra św. Jakuba, gdzie pątnicy przeszli przez jubileuszowe Drzwi Miłosierdzia.

Inicjatywa miała charakter ewangelizacyjny. Osobom konsekrowanym, zwłaszcza licznym siostram zakonnym, towarzyszyli przedstawiciele stołecznych parafii i grup duszpasterskich. Pielgrzymka przyjęła formę koncentrycznego marszu 20-30-

osobowych grup z różnych stron ulicami Rygi ku położonej na starówce katedrze. Śpiew i modlitwa pątników, wśród których nie brakowało młodzieży, budziły żywe zainteresowanie przechodniów.



W samej katedrze odprawiona została uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem abp. Zbigniewa Stankiewicza. Metropolita Rygi przypomniał, że rozwój życia konsekrowanego w Kościele lokalnym jest znakiem żywotności wiary danej społeczności chrześcijańskiej. Zachęcił też do modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne, których tak bardzo potrzebuje Łotwa. Pielgrzymkę zakończył wieczór modlitwy i świadectw przygotowany przez duszpasterstwa związane z duchowością zakonną. T. Cieślak SJ,

Za: [Radio watykańskie](#)

REKOLEKCJE CHRYSUSOWCÓW W USA

Rekolekcje zakonne chrystusowców z prowincji północnoamerykańskiej odbyły się w dniach 4-8 kwietnia 2016 roku w Washington, MI. Ćwiczenia duchowne poprowadził o. Gracjan Landowski OFM, przełożony oo. franciszkanów w Kadynach.

W Jubileuszowym Roku Miłosierdzia tematami rozważań rekolekcyjnych były: sakramenty miłosierdzia (Eucharystia i pokuta), śluby zakonne oraz abstynencja. Pierwszym punktem programu było spotkanie na Mszy św. w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Sterling Heights, MI, gdzie na chrystusowców czekała również niespodzianka. Na zaproszenie Fundacji Przyjaciół św. Jana Pawła II „Nie lękajcie się” zorganizowane zostało spotkanie z Arturo Mari’em, byłym fotografem papieskim, który podzielił się poruszającymi świadectwami osobistego spotkania ze świętością Papieża Polaka. Rekolektantom towarzyszyła w modlitwie kopia ikony jasnogórskiej peregrynująca po parafiach chrystusowców w USA i Kanadzie.



Bezpośrednio po zakończeniu rekolekcji przełożeni prowincji oraz wybrani współbracia udali się do Domu Prowincjalnego w Lombard, IL na kapitułę prowincjalną. ks. Tomasz Ludwicki SChr
Za: www.chrystusowcy.pl

U WERBISTÓW W LIZBONIE O HANDLU LUDŹMI

5 marca 2016r. w domu Werbistów w Lizbonie, odbyło się seminarium na temat handlu ludźmi zorganizowane przez CAVITP (Comissão de Apoio à Vitima de Tráfico de Pessoas – Komisja Wspierania Ofiar Handlu Ludźmi) i prowadzone przez siostrę Gabriellę Bottani, włoską siostrę Misjonarkę Komboniankę.

Handel ludźmi to problem bardzo złożony, który zagraża życiu konkretnych osób, ich rodzin i całych społeczności. Wymaga mądrego i odważnego podejścia, profesjonalizmu i serca.

Nie bez przyczyny, zdaniem wybranym na otwarcie seminarium było: „Wypłyn na głębię i zarzuć sieci na połów!” (Łk 5,4).

Pytamy więc: co jest tą głębią w naszym życiu: nasze zaufanie Bogu, nasze lęki i słabości, nasz wygląd, rany naszych braci, miłość do Boga i bliźniego...?

W czasie seminarium zaprezentowano konkretne sposoby na walkę z procederem handlu ludźmi. Jednym z nich jest założona w 2009r. „Talita Kum” – Między-

narodowa Grupa Życia Konsekwowanego Przeciwko Handlu Ludźmi”. (<http://www.talithakum.info/>). Jest to „sieć łącząca inne sieci”, która pozwala wprowadzić chęci i badania eksperckie w walkę przeciwko tej pladze niszczącej tak wiele żyć.

Podejście do problemu ma wiele aspektów.



Po pierwsze nacisk kładziony jest bardziej na zapobieganie niż ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, które może się czaić za atrakcyjną ofertą pracy z drugiej części świata; pokazywanie perspektywy szczęśliwego życia w miejscu gdzie żyją inni ludzie, proponowanie alternatyw, które w pozytywny sposób angażują ludzi w różne wartościowe projekty.

Ostrzeżenie zaś musi być praktykowane na różnych poziomach, zwłaszcza poprzez edukację. Ponieważ wszyscy mamy z tym do czynienia, w społecznościach ważne jest ostrzeżenie o różnych potencjalnie niebezpiecznych sytuacjach, przekazywanie opinii o danych miejscach, firmach, ochrona ofiar i członków ich rodzin (dwie strony, które uczestniczą w tym koszmarze, często oddalone są od siebie tysiącem kilometrów).

Dla metodycznej, coraz lepiej zorganizowanej i efektywnej akcji, kluczowe są także studia i badania tego zagadnienia... ponieważ rozwiązywanie problemów dotyczących ludzkiego życia winno być zawsze monitorowane. Z psychologicznego, socjologicznego i duchowego punktu widzenia, powszechna opieka nie może być ograniczana, a doraźna pomoc wręcz wymagana.

Podczas spotkania zaprezentowano również kilka świadectw ludzi uratowanych z piekła handlu ludźmi. Prawdziwe historie, które opowiadają o determinacji ofiar, które przekroczyły ocean bólu i strachu i pomimo blizn były w stanie wrócić do życia, stanowią przykład odwagi i są znakiem nadziei dla nas.

Więcej na: www.werbisci.pl

MEDALISTA OLIMPIJSKI, KTÓRY STAŁ SIĘ ZAKONNIKIEM

W dniu 26.04.2016 r. na grobie br. Leona Birkholza SSCC zostanie przyklejona plakietka Polskiego Komitetu Olimpijskiego PRO MEMORIA. Akt ten zostanie poprzedzony odprawieniem Mszy Świętej kon celebrowanej pod przewodnictwem Jego

Ekscelencji Ks. Bp Ignacego Deca w intencji zmarłych olimpijczyków.

Br. Leon Birkholz – to chyba jedyny medalista olimpijski, który pod koniec swego bardzo ciekawego życia (sportowiec,

olimpijczyk, bankowiec, żołnierz września, więziony w obozie jenieckim) wstąpił do zakonu i wiódł bardzo pobożne życie. Jest dziś trochę postacią zapomnianą, choć jest on zdobywcą pierwszego medalu olimpijskiego w wioślarstwie dla Polski w

Amsterdamie w 1928 r. (czwórka ze sternikiem).

Zgromadzenie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi zaprasza Zakonników i Zakonnice na w/w Uroczystości aby uczcić i przypomnieć jego postać. Jednocześnie mamy prośbę: jeśli w jakimś Zgromadzeniu jest podobna postać to prosimy o kontakt: zdzinekssc@hotmail.com

Olimpijczyk – Leon Birkholz. Birkholz – choć ta pisownia często używana, jest niepoprawna, nawet na oficjalnej stronie PKOl-u nazwisko jest napisane w takiej formie, czyli z błędem. Niestety trzeba powiedzieć, że to nie jedyny błąd, odnoszący się do Jego życiorysu. Również na oficjalnej stronie PKOl-u jest podana błędna data i miejsce jego urodzenia w Koronowie i w wielu materiałach jest ten błąd powielany. Urodził się w dniu 7 lipca 1904 w Toninie (podaje to w swoim własnoręcznie napisanym życiorysie, zatem nie może tu być mowy o pomyłce), zm. 26 kwietnia 1968 w Kłodzku. Jest to postać polskiego wioślarza, medalisty olimpijskiego (pierwszy medal olimpijski w wioślarstwie dla Polski), wielokrotnego mistrza Polski z zawodu bankowca. Na koniec życia zakonnik Zgromadzenia Najświętszych Serc w Polanicy Zdroju – Sokółówce.

Życie prywatne

Był synem Konstantego i Leokadii. Dzieciństwo spędził na wsi Toninek na Pojezierzu Krajeńskim, na gospodarstwie rolnym rodziców. Uczęszczał tam do szkoły ludowej. Po ukończeniu szkoły handlowej pracował od lipca 1921 w Poznańskim Banku Ziemian w Bydgoszczy jako buchalter i kasjer. Od 2 stycznia 1926 roku pracował jako kasjer w Browarze Wielkopolskim T.A. filia w Bydgoszczy. Po dwóch miesiącach rozpoczął służbę wojskową w 61 pułku piechoty w Bydgoszczy i 1 września 1927 r. zakończył ją w randze starszego strzelca. 1 listopada 1927 podjął pracę w Komunalnej Kasie Oszczędności, gdyż Poznański Bank Ziemian został zlikwidowany. Został w nim samodzielnym urzędnikiem w wydziale wkładów oszczędnościowych i pożyczek wekslowych. Z biegiem czasu systematycznie co 4 lata awansował. W 1931r. został drugim kasjerem z ograniczonym pełnomocnictwem. W 1935 r. obejmuje stanowisko pierwszego kasjera z pełnomocnictwem handlowym.

Sukces odniesiony na Olimpiadzie w 1928 obrodził w różnorodne zaszczyty. Został między innymi przyjęty przez prezydenta Ignacego Mościckiego, a marszałek Józef Piłsudski łaskawie częstował ich papierosami. W 1929 roku został odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi przyznany przez Ministerstwo Przesposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Jego

sukcesy sportowe brały się z ciężkich codziennych treningów. W Towarzystwie nazywano go „polykaczem kilometrów” – co roku zdobywał w BTW pierwszą nagrodę dla zawodnika, który w ciągu sezonu przewiosłował największą ilość kilometrów. W 1925 r. było ich 5368 a w 1927 już 6325.

Pracując w Banku nabrał cudownej biegłości w liczeniu pieniędzy, nie patrzył na banknoty lecz klientowi w oczy, zawsze rachował po niemiecku, po polsku tak szybko nie potrafił. Nigdy nie miał w kasie manka ani superaty. Oto fragment opinii jaka mu została wystawiona: Nadzwyczajna pracowitość, sumienność, zdolności i wykwalifikowana znajomość księgowości (dzisiaj powiedzielibyśmy księgowości) i w ogóle wszystkich czynności bankowych. Pan Birkholz jest człowiekiem trzeźwym, obowiązkowym, punktualnym i pod każdym względem godnym zupełnego zaufania. (Poznański Bank Ziemian dnia 31 grudnia 1935 r.) I jeszcze inna opinia: Pan Birkholz, który jest człowiekiem zdolnym, pilnym oraz akuracnym i szybko orientującym się wykonywał powierzone mu czynności zawsze ku naszemu pełnemu zadowoleniu wykazując wszelkie zdolności do zajmowania samodzielnego stanowiska (KKO 31.08.1939 r.).



Oprócz pracy w banku Leon Birkholz miał jeszcze wypożyczalnię filmów, był zatem człowiekiem zamożnym przy tym oszczędnym. Stać go było nawet na kupno samochodu, przedwojenny Polski Fiat kosztował 2 300 zł. Gotówkę chciał ulokować w części majątku Wielowscy, którą zamierzał kupić jego ojciec Konstanty, ale w tym samym czasie kolega z olimpijskiej osady Franciszek Bronikowski bronił się przed plajtą swojej fabryki mebli i Leon pożyczyciel mu 10 000 zł. Za kilka lat Broni-

kowski zamiast pieniędzy ofiarował mu luksusowe meble, które przepadły potem po wojnie w Szczecinie. Mimo braku wsparcia od syna Konstanty Birkholz zadłużył się i kupił 62 ha majątku w Wielowsi.

W bydgoskim mieszkaniu Leona stało kilka szaf garniturów. Lubił się elegancko ubierać. Był wielkim pedantem bardzo dbał o siebie. Rzucił palenie, jeździł w góry na narty, miał własną łódź wiosłową i wyścigowy rower na którym jeździł do Widzborka i z powrotem w sumie około 110 km. Był przystojnym, wysokim mężczyzną (182 cm) o ciemnych włosach. Kobiety ubiegały się o niego, lecz on nie zwracał na nie specjalnej uwagi. Blżej był tylko z Martą Kierską siostrą żony Franciszka Żwirki sławnego lotnika, z którym się przyjaźnił. Jej ojciec miał zakład fryzjerski. Birkholz chodził do ich domu na prośzone kolacje. Byli właściwie narzeczeństwem, ale w czasie wojny oczarowała go przysłała żona i zerwał z Kierską, która mocno to przeżyła i do końca życia nie wyszła za mąż.

Czasy pokoju dobiegły końca. Zmobilizowany 25 sierpnia 1939 otrzymał przydział jako płatnik w Ośrodku Zapasowym 15. Dywizji Piechoty. W czasie kampanii wrześniowej trafił 30 września do niemieckiej niewoli i był więźniem obozu jenieckiego w Radomiu. 09 października 1939 wrócił do Bydgoszczy i do swojej pracy jako kasjer w Komunalnej Kasie Oszczędności. Następnie (1940-1944) pracował w bydgoskim browarze jako kasjer, a przez jakiś czas jako kierownik sprzedaży. Ostatnie miesiące wojny spędził jako robotnik w przedsiębiorstwie handlującym drewnem. Przez całą wojnę mieszka nad bankiem przy ul Jagiellońskiej 2 pełniąc jednocześnie obowiązki jego dozorca. Zatem w czasie wojny dotknęła go wyraźna degradacja społeczna. Zważywszy jego niemieckie pochodzenie, z którego mógł mieć pod okupacją przywilej, wszystko to wskazuje, że odrzucił możliwość podpisania volkslisty i potwierdził swoje polonizowanie.

Nikt z rodziny Birkholz nie służył w czasie II wojny w armii niemieckiej. Niektórych dotknęły zaś prześladowania. Brat Edmund jako sanitariusz brał udział w wojnie obronnej w 1939 r. 18 września wzięty do niewoli do maja przebywał w XX stalagu. Nie został volksdeutschem lecz sam zgłosił się do pracy w Rzeszy. Najpierw pracował jako stolarz, ale wolał rolnictwo i do końca wojny uprawiał ziemię u baura pod Hamburgiem. Siostrę Bolesławę Kantak wraz z mężem wysiedlono w noc z 10 na 11 lipca 1941 z Zalesia do obozu przejściowego w Pucku i oni nie ulegli pokusie volkslisty. Resztę okupacji spędził

li na robotach na Kępie Oksywskiej 12 maja 1945 wrócili do siebie.

Leon Birkholz już 12 lutego 1945 został wicedyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy. Jednocześnie działał społecznie w Miejskiej Radzie Narodowej i Wojewódzkiej Komisji Powodzin. Podobno proponowano mu pracę w Ministerstwie finansów, ale sprawa ucichła, gdy nie chciał zapisać się do partii. Kandydował też na stanowisko dyrektora banku, ale został nim kto inny. Pod koniec 1947 przestał pracować w banku. Odtąd spotykały go już same porażki. Przeniósł się do Szczecina. Od 1 maja 1948 do 30 czerwca 1949 roku pracował w fabryce wyrobów szklanych „Vitrogal” jako kierownik produkcji. Po likwidacji fabryki przenosi się do państwowego przedsiębiorstwa kontroli załadunku i wyładunku statków „Polcarg”. Później objął stanowisko kasjera w tamtejszym oddziale PKO. Przez kilka miesięcy (przełom 1953/1954) mieszkał w Katowicach. Na początku 1954 przeniósł się do Dusznik-Zdroju i pracował w sanatorium „Szarotka” oraz w schronisku „Pod Muflonem” (zobocze Kuźnickiej Góry). W listopadzie 1959 rozwiódł się. Wiosną 1960 wstąpił do Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Mieszkał w domu zakonnym w Sokółce koło Polanicy-Zdroju, śluby czasowe złożył 22 listopada 1961, śluby wieczyste w 1964. W Zgromadzeniu pełnił funkcje ekonoma, szafarza i kwestora. Robił zakupy, przynosił jedzenie z Polanicy lub przywoził na motocyklu, prowadził ra-

chunkowość, tak jak w banku, tak i tu błyskawicznie liczył pieniądze i zawsze wyliczył się z każdej złotówki. Chodził wcześniej spać, wstawał o 1 w nocy i szedł do kaplicy adorować Najświętszy Sakrament. Zanim inni Współbracia wstawali on przygotowywał wszystko do Mszy świętej, a potem do niej służył. Brat Wenanty wspominał, że inni pół godziny adoracji dziennej i godzinę nocnej odbywali a on adorował o wiele więcej. O. Włodzimierz Zimoląg powie o nim: była to dusza adoracyjna. Jest takie powiedzenie: roztropni w Chrystusie robią to co muszą, a szaleńcy dla Chrystusa robią wszystko co mogą. On się umartwiał, przestrzegał ślubu ubóstwa, nic sobie nie kupował, donaszał stare ubrania.

Zmarł w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku motocyklowym, do którego doszło 9 marca 1968. Pochowany został na cmentarzu przy kościele w Starym Wielisławiu (ziemia kłodzka).

Kariera sportowa

Olimpiada – o występie na olimpiadzie marzy każdy człowiek, który rozpoczyna przygodę ze sportem niezależnie w jakim czasie żył lub będzie żył. Olimpiada i zdobycie na niej medalu jest pragnieniem każdego sportowca. Każdy medal zdobyty w jakichkolwiek zawodach jest nagrodą za włożony wysiłek, ale również mobilizacją do dalszej pracy, jednak medal olimpijski jest uwieńczeniem wszystkich medali. Leon Birkholz zdobył cztery tytuły mistrza Polski (1926 w czwórce ze sternikiem, 1929 w czwórce bez sternika, 1933 i

1935 w ósemce), poza tym miał na koncie osiem srebrnych i dwa brązowe medale mistrzostw Polski. Również dwukrotnie stawał na podium mistrzostw Europy jako brązowy medalista (1926 w Lucernie w czwórce ze sternikiem i 1929 w Bydgoszczy w czwórce bez sternika); także startował na mistrzostwach Europy w 1931 w Paryżu (gdzie ósemka odpadła w półfinale) i w 1933 w Budapeszcie (ósemka odpadła w eliminacjach).

Uwieńczeniem jego wszystkich sukcesów był brązowy medal olimpijski zdobyty w Amsterdamie w 1928 jako pierwszy medal zdobyty przez polskich wioślarzy na Olimpiadzie. Zdobyl go wraz z Franciszkiem Bronikowskim, Edmundem Jankowskim, Bernardem Ormanowskim i sternikiem Bolesławem Drewkem.

Pośmiertnie został uhonorowany „Medalem 100-lecia Polskiego Wioślarstwa” (1978). W 1999 w plebiscycie na najlepszego zawodnika w 80-leciu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich zajął 25. miejsce.

Olimpiada w 1928 w Amsterdamie: czwórka ze sternikiem – w eliminacjach Polacy wygrali kolejno z Japonią, Francją i Belgią. W półfinale nasi wioślarze najpierw płynąc sami uzyskali czas 7.20,4, a następnie przegrali ze Szwajcarią w czasie 7.12,8 (Szwajcaria – 7.01,4) zajmując 3 miejsce i zdobywając brązowy medal (zw. Włochy – 6.43,4)

Sporządził: o. Dżdzisław Świniarski SSCC

Zapowiedzi wydarzeń

SALETYN

O MIŁOSIERDZIU W BIBLI

„Objawienie Miłosierdzia w Starym i Nowym Testamencie” to temat najbliższego spotkania z cyklu „Katecheza o miłosierdziu”. Tym razem prelegentem będzie biblista ks. Stanisław Witkowski MS.

Katecheza rozpocznie się w środę 20 kwietnia o godz. 19.00 w siedzibie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko” przy ul. Prądnickiej 10-12 w Krakowie.

„Katecheza o miłosierdziu” to cykl spotkań zapoczątkowanych przez bp. Grzegorza Rysia i wpisujących się w krakowskie obchody Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Podczas prelekcji zaproszeni goście ukazują znaczenie i rolę miłosier-

dzia. Cykl wzorowany jest na podobnej inicjatywie odbywającej się w Rzymie.

Miejsce spotkań nie jest przypadkowe. – Zależy mi na tym, abyśmy w tym miejscu, gdzie na co dzień w bardzo praktyczny sposób dzieje się miłosierdzie, spotkali się na otwartej refleksji na ten temat – przekonuje bp. Grzegorz Ryś. Po katechezie odbywa się zbiórka ofiar na rzecz Stowarzyszenia.

Autor kwietniowej katechezy – ks. dr hab. Stanisław Witkowski należy do Zgromadzenia Księża Misjonarzy Saletynów. Jest absolwentem Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, wykładowcą egzegezy Nowego Testamentu na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Autorzy pozostałych katechez będą mówić o miłosierdziu jako „modelu” spotkania Kościoła i świata (23 maja – ks. Łukasz

Kamykowski), miłosierdziu w kontekście sakramentu pokuty i pojednania (15 czerwca – o. Piotr Jordan Śliwiński), miłosierdziu u Ojców Kościoła (wrzesień – ks. Marek Gilski), o kontemplacji miłosierdzia (październik – siostry albertynki i bracia albertyni), miłosierdziu jako misji Kościoła w Krakowie (listopad – bp Grzegorz Ryś) oraz miłosierdziu w Misterium Paschalnym (grudzień – ks. Janusz Mieczkowski). Udział w spotkaniach jest bezpłatny. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, organizatorzy proszą o rezerwację na stronie internetowej radia nowohukie.pl, będzie również transmitowało na żywo całe wydarzenie.

Organizatorem spotkań są archidiecezja krakowska, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko”, radio nowohukie.pl oraz Fundacja Misericors.

Za: www.saletyni.pl

NOWY PROJEKT EWANGELIZACYJNY SALWATORIANÓW

Przystępujemy w CFD w Krakowie do nowego projektu, związanego z praktyką lectio divina, modlitwą Słowem, do której od lat staramy się formować uczestników sesji i rekolekcji. Chcemy wyjść z tą formacją poza nasze mury i dotrzeć z pomocą do ludzi, którzy nie znajdują w sobie motywacji czy czasu by do korzystać ze spotkań „na pustyni”.

Chcemy uczyć ludzi czytania i słuchania Ewangelii z niedzieli, rozumieć ją, zgłębiać, medytować. Jesteśmy w pierwszej fazie rozpowszechniania inicjatywy, którą

rozpoczniemy od pierwszej niedzieli adwentu roku A 2016/17.

Potrzebujemy pomocy, aby dotrzeć z naszą propozycją, gdzie tylko się da: do domów, parafii, wspólnot, grup biblijnych, szkół (katecheza), różnych instytucji, prasy, periodyków. Dziś modne stały się seriale, a my chcemy zaproponować rocznie serię 52 odcinków do oglądania przed każdą niedzielą, jak kto woli - indywidualnie, w rodzinie, we wspólnocie, na katechezie.

Chcemy, aby nasi przyjaciele CFD wykozystali wszystkie swoje możliwe ścieżki do bliskich, znajomych, różnych środowisk: meile, fb, portale społecznościowe itp., ogłoszenia plakatowe.

Mamy w sobie przekonanie, że gdy Słowo Boże zacznie przenikać do domów i serc ludzi w nich żyjących, będziemy się razem zmieniali wewnętrznie i dojrzewali na różnych polach życia kościelnego, społecznego itp.

Można zobaczyć dwa odcinki, które dają wyobrażenie o tym, jak będzie prezentował się materiał, z którym przez prosty przekaz, chcemy dotrzeć do ludzi i rozkochać ich w Biblii. Wystarczy kliknąć na www.nowajakosczyca.pl - to specjalna strona promująca lectio divina i projekt filmowy. (informację przesłał ks. Bogdan Giemza SDS)

Witryna Tygodnia

„W SŁUŻBIE MIŁOSIĘRDZIA” O. PROF. ANDRZEJA DERDZIUKA OFMCP

Nakładem Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w kwietniu 2016 ukazała się nowa książka br. Andrzeja Derdziuka pod tytułem „W służbie miłosierdzia”. Książka liczy 108 stron i stanowi zbiór rozważań na temat potrzeby, istoty i sposobu świadczenia miłosierdzia. Podejmuje też kwestię walki duchowej świadków miłosierdzia oraz ukazuje wzór przyjmowania miłosierdzia w Maryi Matce Miłosierdzia. Publikacja napisana językiem prostym i przystępnym może być ciekawą i inspirującą lekturą w jubileuszowym roku miłosierdzia.

Prezentowane teksty mają na celu pobudzenie wiernych do pogłębienia rozumienia tajemnicy miłosierdzia oraz bardziej wielodusznego zaangażowania się w posługę wobec bliźniego. Podstawą włączenia się w służbę miłosierdzia jest nade wszystko wiara w Chrystusa Zmartwychwstałego, który otwiera serca na spotkanie z Nim w Eucharystii. Tylko żywiąc się miłością ofiarowaną na ołtarzu we wszystkich kościołach świata, chrześcijanie są zdolni czynić z siebie dar i stawać się jak chleb, który łamiemy.

Dodatkiem do książki jest wzruszające świadectwo Krystiana i Marii Gliniak, którzy opowiadają o doświadczeniu Bożej łaski pomagającej w pokonaniu śmiertelnego zagrożenia i umożliwiającej twórcze życie dziecka urodzonego z porażeniem mózgowym. Książka stanowiąca już 7 tom w ramach serii Biblioteka kapucyńska jest dostępna w klasztorze kapucynów na Poczekajce.

Z recenzji ks. dr hab. Andrzeja Szafulskiego z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu:



Autorem opiniowanej propozycji wydawniczej jest o. prof. Andrzej Derdziuk OFMCP, znany i ceniony teolog, kaznodzieja, rekolekcyjista i chętnie słuchany prelegent. Już samo to, pozwala spodziewać się, że przygotowawana do druku książka nosząca tytuł „W służbie miłosierdzia” – Lublin 2016, będzie nie tylko bogata w treść teologiczną, ale także zostanie podana „językiem dla ludu”. Jej bowiem autor znany jest z tego, że „mocując się” z trudnymi kwestiami, potrafi przekazać je

językiem komunikatywnym i zrozumiałym nawet dla czytelnika niezbyt obeznanego w kwestiach, jakie porusza. Rzeczywiście, książka ta spełnia pokładane w niej nadzieje.

Książka jest zaproszeniem do zgłębiania istoty największego przymiotu Boga jakim jest Tajemnica Bożego Miłosierdzia. Jest swoistego rodzaju dopingiem do świadczenia o miłosierdziu w świecie. Jest pomocą do walki duchowej. Autor w swych rozważaniach pamięta o Maryi Matce Miłosierdzia. I wreszcie zachęca przyszytych czytelników do powierzenia się na służbę miłosiernej miłości. Podstawą zaś rozważań są teksty Pisma Świętego oraz myśli teologiczne Jana Pawła II zawarte w Jego encyklice *Dives in misericordia*. Nie brak w nich także odniesień do *Dzienniczka* świętej siostry Faustyny Kowalskiej. Całość zaś opracowania ubrana jest w język opowiadania ubogacony licznymi przykładami odnoszącymi się do doświadczeń osób związanych z Diakonią Miłosierdzia.

Sumując powyższe stwierdzenia jestem przekonany, że książka ta w krótkim czasie znajdzie się na półkach księgarskich. Na tego bowiem typu opracowania jest duże zapotrzebowanie. Całymi garściami będą mogli czerpać z niej nie tylko głosiciele Słowa Bożego, nie tylko osoby świeckie związane z różnymi grupami i ruchami modlitewnymi, ale także ci wszyscy, którzy szukają dobrej „strawy duchowej” na dzisiejsze czasy.

Za: www.kapucyni.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. LEONARD JAN BARTNIK (1932-2016) OFMConv

Dnia 9 kwietnia 2016 r. ok. godz. 12.00 w szpitalu w Zgorzelcu zmarł w wieku 84 lat o. Leonard Jan Bartnik z klasztoru w Pieńsku. Przeżył 66 lat w Zakonie, 56 lat w kapłaństwie Chrystusowym.

Jan Bartnik urodził się dnia 20 kwietnia 1932 r. w Brzozie Stadnickiej w parafii Żołynia w rodzinie rolniczej jako syn Antoniego i Karoliny z d. Panek. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Brzozie Stadnickiej. W r. 1946 wstąpił do Małego Seminarium Franciszkanów w Sanoku. Po trzech latach nauki poprosił o przyjęcie do nowicjatu. Nowicjat odbył w Łagiewnikach/Łodzi, zakończył go złożeniem pierwszej profesji 31 sierpnia 1950 r. Otrzymał imię zakonne Leonard. Następnie kontynuował naukę w Małym Seminarium w Niepokalanowie. Filozofię studiował w Studium Generalnym OO. Dominikanów w Krakowie w latach 1953-1955, zaś teologię w Wyższym Seminarium OO. Franciszkanów w Krakowie w latach 1955-1960. Wieczyste śluby zakonne złożył dnia 4 października 1955 r. w Kra-

kowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 12 marca 1960 r.



O. Leonard po święceniach przez dziewięć lat pracował jako wikariusz parafialny i katecheta w powierzonych Zakonowi parafii w Pławnej k/Lwówka Śląskiego.

Przez rok pracował w Sanoku także jako katecheta i wikariusz parafii. W latach 1970-1977 pełnił urząd gwardiana i proboszcza w Lubomierzu. Kolejne trzy lata spędził w Krośnie jako wikariusz parafii i katecheta. W latach 1980-1983 przebywał w klasztorze w Legnicy, gdzie pełnił urząd wikariusza parafii. W latach 1983-1990 był wikariuszem parafii św. Jana Chrzyciela w Legnicy, a następnie przez rok wikariuszem naszej parafii we Wrocławiu. W r. 1991 został wybrany gwardianem w Pieńsku, który to urząd sprawował przez trzy kadencje do r. 2000, będąc zarazem proboszczem tamtejszej parafii. W latach 2000-2005 przebywał w klasztorze w Sanoku, natomiast przez kolejne cztery lata w Lwówku Śląskim. W roku 2009 powrócił do Pieńska i tam przebywał aż do swojej śmierci. O. Leonard od wielu lat chorował poważnie na serce.

Ceremonie pogrzebowe śp. O. Leonarda Bartnika odbyły się we środę 13 kwietnia w Pieńsku. o. [Piotr Stanisławczyk OFMConv](#)

ŚP. O. WŁODZIMIERZ STANISŁAW LECH (1926-2016) OFMCap

Dnia 13 kwietnia 2016 r. w wieku 90 lat, 67 roku życia zakonnego i 63 kapłaństwa odszedł do Pana br. Włodzimierz Stanisław Lech OFMCap, prezbiter Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów.

Br. Włodzimierz Lech urodził się 28 listopada 1926 roku w Terliczce. Na Chrzcienie świętym otrzymał imię Stanisław. W 1948 roku ukończył Liceum Ogólnokształcące byłych Więźniów Politycznych prowadzone przez siostry Boromeuszki w Łańcucie. W tym samym roku zdał egzamin dojrzałości i wstąpił do Zakonu Kapucynów.

Nowicjat, odbywany pod kierunkiem br. Apolinarego Borkowskiego, zakończył złożeniem pierwszej profesji zakonnej 29 sierpnia 1949 roku. Po ukończeniu nowicjatu rozpoczął Studium Filozoficzno-Teologiczne OO. Kapucynów w Krakowie. 2 września 1952 roku ślubował Bogu żyć na zawsze w posłuszeństwie, bez własności i w czystości, natomiast 21 marca 1953

roku przyjął z rąk bp. Franciszka Jopa Święcenia prezbiteratu.



Pierwszą placówką, na którą został skierowany przez przełożonych zaraz po otrzymaniu Świeceń, był klasztor Rozwadowski. Przebywał tam zaledwie kilka miesięcy, ponieważ szybko został przeniesiony na zachodnią część Polski, która w latach powojennych bardzo potrzebowała kapłanów. Pod koniec 1953 roku trafił do Bolkowa, gdzie został mianowany wikarym parafii i katechetą. Podobne funkcje pełnił w kolejnych latach w: Wołczynie, Dobiegniewie, Krzyżu Wielkopolskim, Kłodzku, Koźuchowie i Gorzowie Wielkopolskim.

W 1968 roku rozpoczął studia z teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym KUL, które zwieńczył otrzymaniem w 1974 roku tytułu magistra teologii. W latach '70 ubiegłego wieku przemierzał całą Polskę z projektorem filmowym, by w różnych zakątkach naszego kraju wyświetlać filmy religijne i prowadzić misje ludowe.

W latach '80 i '90 pełnił funkcje misjonarza ludowego, duszpasterza chorych,

opiekuna Róż Żywego Różańca dzieci, młodzieży i starszych oraz zainicjował budowę kościoła parafialnego w Terliczce.

W 1995 roku został skierowany do klasztoru w Pile, gdzie spędził jesień swojego życia. Zmarł w Pile 13 kwietnia 2016 roku.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 16 kwietnia 2016, w kościele parafialnym pw. św. Antoniego w Pile

Za: www.kapucyni.pl

ŚP. KS. DOMINIK SOBALA (1945-2016) SChr

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że dnia 14 kwietnia 2016 r. w Sydney odszedł do Pana ks. Dominik SOBALA, chrystusowiec, wieloletni duszpasterz Polaków w Australii i Nowej Zelandii.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Dominika Sobali SChr odbędą się 26 kwietnia 2016 r. w kościele NMP Częstochowskiej Królowej Polski w Marayong, Sydney.

Ks. Dominik Sobala urodził się 24 lipca 1945 r. w miejscowości Dąbrówka Wielka koło Bytomia. Nowicjat w Towarzystwie Chrystusowym rozpoczął 5 listopada 1962 r.



Dnia 16 maja 1970 r. w Ziębicach przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. bp Andrzeja Wronki. Po przyjęciu święceń pracował, jako wikariusz, w parafiach: św. Ottona w Pырzycach, św. Jana Chrzyciela Szczecinie, Matki Bożej Bolesnej w Chociwlu. W 1975 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Australii i Nowej Zelandii. Był duszpasterzem na placówkach w Wellington i Auckland (Nowa Zelandia) oraz Newcastle, Liverpool, Canberra, Keysborough, Brisbane, Miller i Adelaide(Australia).

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. O. CYRYL MIECZYŚLAW PLIS (1926-2016) OFM

W czwartek 14 kwietnia 2016 r. zmarł w szpitalu w Puławach śp. o. Cyryl Plis OFM. Przeżył 82 lata, w tym 61 lat w zakonie, 55 lat w kapłaństwie.

Ojciec Cyryl Mieczysław Plis OFM, s. Jana i Katarzyny zd. Rybak, urodził się 2 czerwca 1934 roku w Wilkowie (powiat Opole Lubelskie, archidiecezja lubelska). Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił 15 marca 1955 r. w Pilicy, tamże złożył pierwsze śluby zakonne 4 kwietnia 1956 r., zaś profesję uroczystą 15 grudnia 1960 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa Juliana Groblickiego w dniu 28 czerwca 1961 r. w Krakowie. W latach 1956 – 1962 studiował filozofię i teologię w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie.



Pełnił posługę duszpasterską jako gwardian, proboszcz, wikariusz domu oraz spowiednik i katecheta w klasztorach: we Włocławku, Koninie, Stopnicy, Zakliczynie i Kazimierzu Dolnym. Od 1987 r. należał do Wspólnoty Braterskiej w Kazimierzu Dolnym.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę 16 kwietnia o godz. 12.00 w naszym kościele – Sanktuarium Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Kazimierzu Dolnym.

Polecamy Panu Bogu w naszych modlitwach śp. o. Cyryla Za: www.ofm.krakow.pl